„NOWY ŚWIAT"
THE POLISH MORNING WORLD
PUBLISHED DAILY AND SUNDAY
24 UNION SQUARE
NEW YORK, N. Y.
TEL.: STUYVESANT 5493.
MEMBER
A. B. C.

Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

MORE CLASSIFIED ADS LAST WEEK IN THE NOWY ŚWIAT THAN IN — ALL — OTHER POLISH N. Y. CITY DAILIES COMBINED

Published and distributed under Permit (No. 66) authorized by Act of Oct. 6, 1917, on file at the Post Office of New York by order of the Postmaster General

No. 329. Rok XXIV. DAILY AND SUNDAY — NEW YORK, Sobota, 26-go listopada (Saturday, Nov. 26th) 1921 — Entered at Second Class Matter, March 21st, 1924, at New York Post Office, New York — Cena numeru 3 centy

Z konferencji rozbrojeniowej w Waszyngtonie

BRONISŁAW D. KUŁAKOWSKI.

ANTYFRANCUSCY PROPAGANDZIŚCI PRZY PRACY

Głosy przyjazne Francji nie miały jednolitego podłoża. Jedne były bezwzględnie szczere. Były to głosy wyłącznie amerykańskie, częściowo powodowane li tylko uczuciem szczerej przyjaźni, tak głęboko w tym kraju tradycyjnie zakorzenionym w stosunku do Ojczyzny Lafayette'a, częściowo obok uczucia wzmocnione jeszcze świadomością, że Konferencja obecna jest wielką próbą **pokojowego** owładnięcia przez Amerykę przewodniczej roli nad światem i że bez naturalnej więzi z Francją próba ta zawieść musi i pozostanie jedynie drogą oręzna, której Ameryka właśnie chce uniknąć. Obok tej kategorji głosów były jeszcze głosy przyjazne z konieczności raczej i wyrachowania, niż z sympatji dla amerykańskich planów. Do tej kategorji należą głosy tych dyplomatów obcych, którzy zrozumieli, że przez ujawnienie niechętnego stosunku do Francji wywołają niechęć do siebie mas amerykańskich, z którymi już nauczyli się liczyć najbardziej konserwatywni politycy obconarodowi.

Inaczej ma się rzecz z głosami dla Francji wręcz nieprzyjaznymi. Były one szczerymi. Pochodziły przeważnie z tych grup społecznych, dla których rzeczywistość jest czemś złowrogim, o co rozbijają się bańki mydlane ich marzeń. Grupy te są narzędziem niesświadomym wielkiego konsorcjum kapitałów obcych, które mimo zawodów doznanych, zwłaszcza dzięki powstaniu Polski Niepodległej i stanowczej niechęci z jej strony do śmierci nagłej, wciąż marzy o anglo-niemiecko-rosyjskim panowaniu nad światem. Międzynarodowy kapitał potrafił doskonale kierować międzynarodowymi zwolennikami magji społecznej.

Nic więc dziwnego, że jeden z takich magów został sprowadzony za wielkie pieniądze przez syndykat prasowy służący kapitałowi międzynarodowemu. Zjawił się w Waszyngtonie kiedyś bardzo interesujący autor fantastycznych powieści na tle naukowym pan H. G. Wells obecnie po dwutygodniowym pobycie w Bolszewji zdecydowany komunista. Zobaczywszy o czyma jednego z bohaterów swych powieści Boga w ognistym krzaku wojny, musiał siłą logiki uwstecznienia wszelkiego w myśleniu zobaczyć i nowoczesnego Mojżesza-Lenina, który oprowadzać jął nieszczęsnych Moskali po pustyni i leczyć wszelkie choroby społeczne przy pomocy miedzianego węża Czrezwyczajki. Czy podróż ta będzie trwała lat czterdzieści, czy dojdą kiedykolwiek hordy bolszewickie do Chanaanu Cudzej Pracy, aby go złupić, nie miejsce nad tym rozważać. Wystarczy na razie wiedzieć, że na drodze do Chanaanu stanęła panu Wellsowi sceptyczna, nie wierząca w cuda społeczne Demokracja Francuska i patrjotyczna Polska. Ślubował więc tym dwum narodom wieczną zemstę, a jako prawdziwy komunista nie uważał wcale, aby pieniądz śmierdział i przyjął propozycję jednego z wodzów kapitalistycznego syndykatu,, pisania korespondencji z Waszyngtonu.

Obok pana Wellsa zjawił się wcale nie nawrócony na bolszewizm, gdyż na to jest zbyt mądrym, lecz za to zawsze panu Hearstowi we wszystkich jego kameleonowych przemianach wierny pan A. Brisbane, niezaprzeczenie najzdolniejszy obok p. F. Simondsa dziennikarz amerykański. Zjawił się p. Strunsky, zawsze dobrze poinformowany kogo obniżać należy w interesie „prawdziwego postępu", przybyli angielscy publicyści, z góry przeznaczeni na wyparcie się wszelkiej z nimi łączności przez sfery urzędowe Wielkiej Brytanji, i na ostatku przywlókł się nietyle szkodliwy, co śmieszny były ambasador Ameryki przy dworze Kajzera, który tak długo patrzył kajzeryzmowi twarzą w twarz (patrz: Face to face to Kaiserizm), że dzisiaj trudno go od zwykłego agenta pruskiego odróżnić, pan James W. Gerard.

Cała ta kompanja na dany znak rzuciła się na Francję.

OTWARCIE SEJMU PROWINCJI ULSTER NAZNACZONE NA 29-GO LISTOPADA

ZASTANOWI SIĘ OSTATECZNIE NAD SPRAWĄ W STOSUNKU ULSTER DO IRLANDJI

BELFAST, 25 listopada. — Pierwsze regularne posiedzenie parlamentu prowincji Ulster po odroczeniu się w dniu 2-go października do 18-go grudnia zostało naznaczone na 29-go listopada z powodu groźnego położenia politycznego w jakiem się znalazła sprawa niezawisłości prowincji Ulster.

Przeciwbolszewickie powstanie Petlury na Ukrainie upadło

GROŹBA WYBUCHU NOWEJ REWOLUCJI W PORTUGALJI

Wojska trzymane w pogotowiu do zgniecenia każdego zaburzenia

MADRYD, 25-go listopada. — Wiadomości otrzymane z nad graniczy portugalskiej donoszą, że w Portugalji zagraża nowy wybuch rewolucji. Rząd trzyma w pogotowiu odpowiednią ilość wojsk by stłumić każde zaburzenie jakie mogłoby wybuchnąć.

Rewolucją podziemną w Portugalji ma kierować Carvalho Mesquito, jak donosi ta sama wiadomość.

Prezydent Millerand za ograniczeniem służby wojskowej

PARYŻ, 25 listopada. — Prezydent Millerand zatwierdził dzisiaj projekt do prawa, mający na celu ograniczenie dotychczasowego terminu służby wojskowej. Projekt będzie przedłożony parlamentowi w najbliższym czasie. Wrazie uchwalenia przez parlament przedłożonego projektu, okres służby wojskowej we Francji będzie trwał tylko 18 miesięcy.

Bolszewicy zastanawiają się nad sposobami zwiększenia swego handlu zagranicznego

RYGA, 25 listopada. — Bolszewicki rząd rosyjski zastanawia się nad wynalezieniem odpowiednich środków dla wzmocnienia swego handlu zagranicznego. Między innemi rząd bolszewicki stara się o pogłębienie części portu Windawy, oddanej przez rząd łotewski dla bolszewickiego rządu rosyjskiego. Oprócz ulepszeń portowych rząd bolszewicki nosi się z zamiarem pobudowania nowych linji kolejowych i rozszerzenia już istniejących, mających bezpośrednie połączenie z Moskwą.

PAPIEŻ SKŁANIA SIĘ DO ZGODY Z RZĄDEM WŁOSKIM

Żąda odpowiedniego odszkodowania za zrzeczenie się pretensji do Rzymu i okolicznych prowincji

LONDYN, 25-go listopada. — Wiadomość pochodząca z wiarygodnego źródła nadesłana przez korespondenta Central News donosi, że papież Benedykt XV. okazuje chęć do porozumienia się z rządem włoskim w sprawie pretensji papieża do Rzymu i prowincji, które przed 50 laty stanowiły państwo papieskie. Papież w zamian za zrzeczenie się pretensji do dawnych prowincji, stanowiących państwo kościelne domaga się stałego odszkodowania płaconego rocznie w formie pensji. Przeciwnicy praw papieża odnoszą się z szyderstwem do pretensji papieskich i jego żądania odszkodowania w formie pensji płaconej stale na przyszłość, przedstawiając żądanie papieża jako przeżytek starożytny na podstawie którego ludność była uważana za prywatną własność władzców i ci władzcy w razie niemożności wykonywania swego zwierzchnictwa nad swoimi poddanymi domagali się zapłaty za wyrzeczenie się prawa własności nad ludnością, która siłą oręża uwolniła się od nieproszonych władzców.

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIAJCIE „NOWY ŚWIAT"

WYSTĄPIENIE CURZONA WZBURZYŁO CAŁĄ ANGLJĘ

Prasa podzieliła się na dwa obozy w krytyce mowy ministra spraw zagranicznych

LONDYN, 25 listopada. — Mowa wypowiedziana wczoraj przez ministra spraw zagranicznych Curzona w sprawie indywidualnej polityki Francji mimo jej jedności z resztą aljantów wywołała wielkie wzburzenie w całej Anglji. Prasa podzieliła się na dwa wyraźne obozy, jeden ostro krytykujący wystąpienie ministra Curzona, inny biorący w obronę jego śmiałe wystąpienie.

Z WIECU KOMITETU POMOCY DLA POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

7238 DOLARÓW ZEBRAŁ KOMITET I WYSŁAŁ DO POLSKI

Wybrany został nowy zarząd z poleceniem zaproszenia wszystkich towarzystw do komitetu

Wiec czwartkowy w Domu Narodowym odznaczył się wyjątkową podnieconą atmosferą —panującą wśród zebranych.

Wiec otworzyła punktualnie o godzinie 5ej po południu, ob. P. Riess, sekr. finansowa komitetu, zapraszając na estradę członkinie zarządu obecne w sali. Prezeska ob. B. Żytkiewiczowa i skarbniczka ob. F. Palmowska odmówiły.

Na przewodniczącego wybrano ob. P. Szczepańskiego.

Ob. Riess wytłómaczyła zebranym, w jakim celu i na jakiej podstawie został wiec zwołany.

Dnia 18go listopada na posiedzeniu zarząd zrezygnował, a prezeska i skarbniczka wyszły, pozostawiając sprawy komitetu niezałatwionemi. Wobec tego faktu, sekretarka finansowa ob. Riess i sekr. protokułowa ob. A. Chotkowska zwołały wiec, aby nowy zarząd wybrać i robotę komitetu na drogę owocnej pracy skierować.

Niech zebranie ogólne niech cała polonja decyduje, jak najlepiej prowadzić robotę ratunkową dla Polski w dalszym ciągu.

Ze sprawozdania sekr. finansowej ob. Ries okazało się, że komitet zebrał razem i wysłał do Polski przez konsulat 7238 dolarów. Na każdą sumę znajduje się odpowiednie pokwitowanie.

Ob. Gorzański w dłuższem przemówieniu wyjaśnił nieporozumienia, jakie od pewnego czasu powstały w komitecie z powodu nietaktu prezeski ob. Żytkiewiczowej.

Przemawiał ob. Mroziński, Dombkówski, Malinowski, Strzeszyński i inni. Ob. Błażewicz podkreślił działalność komitetu nowojorskiego, a jednocześnie postawił projekt, aby dalsza praca tego oparła się na **wszystkich towarzystwach i organizacjach**, a nie tylko na żeńskich jak dotychczas. Wzmocni to działalność ratunkową, potrzebną dla Polski i usunie tarcia wewnętrzne i zewnętrzne. New York dowiódł w roku ubiegłym, że rozumie wspólną pracę w zasadniczych sprawach humanitarnych i musi dać przykład, nadal, że z obranej drogi nie zejdzie.

W dyskusji drgały chwilami namiętne i gorące nuty, ot takie prawdziwe polskie.

Nie było to przyjemne. Obstrukcja p. Żytkiewiczowej nie mogła dopiąć celu, bo zebranie jej taktyki krzykliwej ani zrozumieć, ani pochwalić nie mogło.

Nikt z przemawiających nie ujął nic z zasług komitetu, a zatem i p. Żytkiewiczowej, jak również p. Palmowskiej.

Ale jednocześnie tylko kilka osób (dosłownie kilka) sympatyzowało z objawami gorącego temperamentu p. Żytkiewiczowej —nie liczącej się ze słowami.

Jest jednak nadzieja, że nad osobistem podrażnieniem i ambicją, weźmie górę zrozumienie konieczności pracy wspólnej, a nie spory w zasadzie o drobnostki prowadzone.

Ob. Malinowski postawił wniosek, ażeby przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wniosek przyjęty.

Do zarządu zostali wybrani:
Ob-ka FELICJA ROSS, prezeska.
Ob. PAWEŁ SZCZEPAŃSKI, wice-prezes.
Ob-ka FRANCISZKA POPIELOWA, wice-prezeska.
Ob-ka ELEONORA S. GULMANTOWICZ, sekr. prot.
Ob. JÓZEF MIZIUMSKI, sekretarz finansowy.
Ob. LEON NOWAKIEWICZ, skarbnik.

Do komisji rewizyjnej weszli:
Ob. STANISŁAW ROZEN,
Ob. BRONISŁAW POPIEŁ,
Ob-ka JADWIGA ZUJO.

Nowy zarząd składa się z osób, które zapewniają, że praca będzie nadal rozwijała się z pożytkiem dla Polski.

Zebranie poleciło wybranej egzekutywie, aby w najbliższym czasie zaproszone zostały wszystkie towarzystwa i organizacje do udziału w pracy.

Pierwsze posiedzenie nowego zarządu oznaczono na 27 listopada w niedzielę, o godzinie 10:30 rano w Domu Narodowym.

X.

Niedziela 27-go LISTOPADA Washington Irving High School Irving Place i 16 ulica o 8ej wieczorem

BACZNOŚĆ!
T. Wandyczowa i W. Ochrymowicz
wystąpią poraz pierwszy w operetce
SIARCZYSTA DZIEWUCHA
i odśpiewają
PIEŚNI WOJENNE I DUETY WODEWILOWE
PROHIBICJA
arcyzabawną komedję odegra
NOWY POLSKI TEATR LUDOWY

POWSTAŃCY UKRAINSCY PONOSZĄ KLĘSKĘ

Generał Petlura zaniechał dalszej beznadziejnej walki

WARSZAWA, 25 listopada. — Przeciwbolszewickie powstanie na Ukrainie zostało stłumione. Generał Petlura wraz z dowódcami poszczególnych oddziałów wycofał się z pola bitew.

Wiadomości o zajęciu Kamieńca Podolskiego, Winnicy i Kijowa okazały się przedwczesnemi. Powstańcze wojska ukraińskie docierały do tych miast, ale ich nie zajęły.

Znowu polityczne zaburzenia we Włoszech

RZYM, 25 listopada. — Trzydzieści osób zostało ciężko rannych podczas krwawych zaburzeń, jakie wybuchły dzisiaj na placu D'Colonna pomiędzy komunistami a członkami partji „Fascittich". Władze rządowe natychmiast wysłały większą ilość wojska, szczególnie kawalerji, która wkrótce przywróciła porządek.

Komunikacja powietrzna Kairo-Bagdad otwarta

LONDYN, 25 listopada. — Komunikacja powietrzna pasażersko-pocztowa pomiędzy Kairo i Bagdadem została urzędowo otwarta. Linja powietrzna pomiędzy Kairem i Bagdadem wynosi 840 mil i podzielona jest na stacje Ramieh, Annan w Palestynie, a stąd w prostym kierunku poprzez pustynię arabską do miejscowości Ramadie nad Eufratem a następnie do Bagdadu.

Ochotnicy amerykańscy uciekają z zagranicznego legjonu hiszpańskiego

PARYŻ, 25 listopada. — Ochotnicy amerykańscy służący w hiszpańskiej Legji Zagranicznej, walczącej z powstańcami maurefańskiemi w Marokko podając się za obywateli kanadyjskich uwolnili się z szeregów zagranicznej Legji Hiszpańskiej, gdzie cierpieli wielki niedostatek. Ochotnicy amerykańscy mogli się uwolnić z niebezpiecznej służby dzięki niezaradności hiszpańskich władz rządowych, które przy przyjmowaniu ochotników nie prowadziły rekordów narodowościowych i przynależności państwowych. Na stanowcze żądanie premjera Lloyda George'a, rząd hiszpański zmuszony był uwolnić wszystkich ochotników angielskich, którzy się zaciągli do walki w Marokko. Ochotnicy amerykańscy wiedząc że władze hiszpańskie nie mają rekordów narodowościowych podali się za obywateli kanadyjskich i zostali razem z innymi odesłani na koszt rządu angielskiego do Anglji.

SPRAWA SZANTUNGU PRZED MIOTEM OBRAD KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

WASHINGTON, 25 listopada. — Delegaci konferencji rozbrojeniowej powrócili z powrotem do obrad nad sprawą Dalekiego Wschodu w której kwestja półwyspu Szantung jest najtrudniejszą, a następnie kwestja południowej Mandżurji.

SKŁADAJCIE OFIARY W KONSULACIE NA SIEROTY WILEŃSKIE!

LLOYD GEORGE PRZEDSTAWIŁ RZĄDOWI ULSTER OSTATNIE WARUNKI

Niepodległościowcy irlandcy odmawiają uznania zwierzchnictwa Anglji

LONDYN, 25 listopada. — Angielsko-irlandzkie rokowania pokojowe znowu utknęły na martwym punkcie. Przedstawiciele Irlandji odmawiają uznania zwierzchnictwa Anglji. Lloyd George przedłożył rządowi prowincji Ulster ultimatum w sprawie utworzenia wspólnego państwa irlandzkiego Południowej Irlandji z prowincją Ulster. Przedstawiciele Irlandji postawili jedność Irlandji jako zasadę, bez której nie może być pokoju Anglji z Irlandją a prowincja Ulster obstaje znowu przy zasadzie wyłączenia prowincji Ulster od Południowej Irlandji. Wobec zasadniczych sprzeczności pomiędzy interesowanemi stronami zachodzi możliwość zerwania angielsko-irlandzkich rokowań pokojowych.

HIDUSI OBURZENI Z POWODU UDUSZENIA 60 POWSTAŃCÓW HINDUSKICH

LONDYN, 25 listopada. — Urzędowe śledztwo w sprawie zbadania okoliczności i powodów uduszenia się 60 powstańców hinduskich wziętych do niewoli przez wojska angielskie, którzy się udusili z powodu braku powietrza w zamkniętym wagonie wykazało, że odpowiedzialność za śmierć jeńców ponoszą angielsko-hinduskie władze wojskowe.

Śmierć jeńców wywarła na ludności hinduskiej ogromne wrażenie i dostarczyła przywódcom hinduskim nowej broni agitacyjnej w walce z przemocą angielską.

Położenie w Indjach staje się z każdą chwilą coraz groźniejsze.

Przyjazd księcia Walji angielskiego następcy tronu odniósł wręcz przeciwny skutek zamiast wpłynąć na uspokojenie umysłów, wywołał jeszcze większe rozdrażnienie. Angielsko-hinduskie władze wojskowe używają wszystkich możliwych sposobów, aby utrudnić księciu Walji jakąkolwiek styczność z przedstawicielami powstańców. By unieśmielić przedstawicieli ludności hinduskiej do zbliżania się do księcia Walji dowódcy wojsk angielskich w ndjach głoszą ludności hinduskiej, że wszystkie zarządzenia są zgodne z wolą następcy tronu.

WŁOSI OBAWIAJĄ SIĘ AGRESYWNOŚCI JUGOSŁAWJI

BYŁY PREMJER NITTI PRZECIW OGRANICZENIU ARMJI WŁOSKIEJ

Sprzeczne stanowisko militarystów włoskich z pokojową polityką rządu

RZYM, 24listopada. — Organ byłego premjera Nittiego pismo „Il Paese" omawiając przebieg obrad na konferencji rozbrojeniowej między innymi pisze, co następuje:

„Sekretarz St. Zjedn. Hughes popełnił kilka błędów: 1) że rozdzielił ograniczenie sił morskich od lądowych, 2) że uznał iż faktyczna siła morska spoczywa w wielkich okrętach wojennych; 3) że uznał, iż zagadnienie rozbrojenia zostanie osiągnięte przez dojście do porozumienia w tym względzie pomiędzy Stanami Zjedn., Anglją i Japonją".

Inne pismo włoskie „Giarnale d'Italia" pisze że Włochy wystawione są na niebezpieczeństwo nie tylko ze strony Niemiec po przez austrjacki Tyrol, ale także od Jugosławji na granicy Alp Juljańskich".

W tym względzie „Giornale d'Italia" pisze: „Francja jest przedmurzem Włoch ze strony Niemiec, ale Jugosławja jest jednym z najgroźniejszych sąsiadów Włoch. Jak może świat pozwolić 12,000,000 Jugosławji trzymać pod bronią 200,000 armję? Stanowisko Jugosławji zagraża wschodnim granicom Włoch i temu musi być położona zapora. Jeżeli jest potrzeba zapewnienia bezpieczeństwa Francji, istnieje konieczność zapewnienia bezpieczeństwa Włochom.

SCENY BOLSZEWICKIEJ ANARCHJI W SEJMIE PRUSKIM

POSŁOWIE BOLSZEWICCY RZUCAJĄ ŚMIERDZĄCE BOMBY W SWOICH PRZECIWNIKÓW

BERLIN, 25 listopada. — W sejmie pruskim miały miejsce niezwykłe zaburzenia podczas których posłowie partji komunistycznej rzucali w swoich przeciwników politycznych śmierdzące bomby uniemożliwiając prowadzenie obrad sejmowych.

Powodem zaburzeń była sprawa uwolnienia więźniów politycznych, uczestników marcowej rewolucji bolszewickiej, którzy urządzili w więzieniach strajk głodowy. Gdy większość posłów opowiedziała się przeciw wnioskowi posłów komunistycznych uwolnienia jeńców komunistycznych, posłowie komunistyczni rzucili na posłów przeciwnych kilka bomb śmierdzących, które uniemożliwiły dalsze obrady w sejmie. Przewodniczący zarządził odroczenie sejmu na cały dzień.

Z DZIAŁALNOŚCI STOWARZYSZENIA MECHANIKÓW POLSKICH

Zwiedzanie przedsiębiorstw Stow. Mechaników przez Kom. Przemysłową ministerjum wojny

WARSZAWA. — Szeroki program przemysłowy, jaki zaczyna wprowadzać w życie Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki, zwrócił uwagę Ministerjum Wojny, powodując wydelegowanie specjalnej komisji przemysłowej w celu zwiedzenia oraz szczegółowego zbadania ważniejszych wytwórni Stowarzyszenia.

Dotąd u nas zostały zbadane przez komisję: wytwórnia w Pruszkowie, Wyszkowie i Porrębie, jako mające specjalne ważne znaczenie dla Ministerjum Wojny.

Wytwórnia Pruszkowa była pierwszą, która miała sposobność gościć u siebie delegację Ministerjum Wojny, składającą się z wybitnych fachowców wojskowych, jak pułkownik inż. Januszewski, major inż. Stan. M[illegible]zyński oraz por. St. Koźminski, pod przewodnictwem pułk. Regnault, byłego szefa arsenału w Putsaux.

Delegacja zwiedziła szczegółowo wszystkie budynki wytwórni oraz przestudjowała wszystkie działy produkcji, zachwycając się pierwszym w Polsce masowym wyrobem narzędzi precyzyjnych, jak różne typy gryzów, rozwiertaczy, świdrów, narzynaków i t.p., oraz szeregiem bardzo złożonych i dokładnych przyrządów, jakiemi są maszyny podziałowe, podzielnice dla robienia kół zębatych, uchwyty do tokarń, sprawdziany, koniki do gryzów i t. p.

Specjalnem zainteresowaniem komisji cieszyła się maleńka tokarnia precyzyjna, przeznaczona dla pierwszorzędnych mechaników do robót wyjątkowo dokładnych, a wyrabiana obecnie masowo w Pruszkowie.

Komisja zwiedziła z ciekawością dział sprawdzianów, uchwytów i różnych narzędzi specjalnych dla państwowych wytwórni broni, których jedynym dostarczycielem są zakłady Pruszkowskie.

Kolejno zwiedzano zabudowania, poczynając od nowowybudowanej szkoły fachowej, domu dla nauczycieli, sali maszyn pędnych, kotłowni centralnego ogrzewania, gmachu obrabiarek, gdzie podziwiano najnowocześniejsze maszyny, takie jak wielkie tokarki automatyczne, tokarki pionowe, szlifierki różnych typów z elektromagnetycznemi stołami, maszyny do wyzłębiania kół i t. p.; oddzielną hartownię i cementownię, zaopatrzoną w perymetry elektryczne, całe urządzenia piaskarni dla oczyszczania części hartownych, kuźnię, stolarnię, łakiernię, magazyny, garaż, doskonale zorganizowane biuro opracowań technicznych, rysownię, — biuro kalkulacyjne, handlowe i t. p.

Na zakończenie, zwiedziwszy refektarz personalu wytwórni, oraz pomieszczenie paru znakomicie funkcjonujących kooperatyw, zwiedzających podejmował śniadaniem dyrektor Zakładów Pruszkowskich. Na śniadaniu obecni byli prócz członków komisji Min. Wojny prezes Stowarzyszenia, p. Gwiazdowski, oraz członek Rady, p. Wacław Sieroszewski.

Podczas śniadania pułk. Regnault wygłosił przemówienie, wyrażając swój podziw dla wspaniałych rezultatów przemysłowych, osiągniętych w tak krótkim czasie, oraz podkreślając ważność jednego z głównych celów, do jakiego zmierza Stowarzyszenie, t. j. przemysłowego uniezależnienia się od zagranicy przez własną produkcję, — który ma decydujące znaczenie na wypadek wojny dla naszego przemysłu.

Odpowiedział mu p. W. Sieroszewski, przypominając identyczność uczuć charakteru i interesów Polski i Francji.

Prezes Gwiazdowski rozwinął przez Komisję cały swój plan działania na przyszłość, który ułożył w ścisły, systematyczny program, urzeczywistniony konsekwentnie w miarę przewidywań pomimo wszelkich trudności.

Programu tego komisja wysłuchała z wielkim zainteresowaniem, podkreślając iście amerykański rozmach i światłe zdolności przewidywania, połączone z niezmordowaną zapobiegliwością urzeczywistnienia.

* * *

W tydzień później komisja Ministerjum Wojny wyjechała samochodami do Zakładów Poręby pod Zawierciem.

Wyjechawszy wczesnym rankiem i minąwszy kolejno Błonie, Łowicz, Łódź, Piotrków i Noworadomsk, stanęła pod wieczór w Porębie, przebywając bez wydarzeń około 300 kilometrów ładnej i urozmaiconej drogi. Po przenocowaniu w Pałacu Zakładów „Poręba", rano dnia następnego komisja wyruszyła na zwiedzanie wytwórni i kopalń.

Prezes Gwiazdowski, który sam udzielał informacji fachowych i oprowadzał gości, opowiedział dzieje zakładów „Poręba", historję i perypetje kupna ich przez Stow. Mechaników, — oraz podał szereg cyfr, przedstawiających rozpaczliwy stan całego majątku przemysłowego, odziedziczonego po poprzednich właścicielach, prowadzących gospodarkę rabunkową.

W trakcie tych objaśnień przejeżdżał szereg wagoników wąskotorowych popychanych przez gromadkę uśmiechniętych, dobrze ubranych i obutych robotników. Prezes zwrócił uwagę na to, jako na szczegół charakterystyczny, mowiąc: „Patrzcie panowie, jakeśmy tu przybyli to wszyscy robotnicy chodzili boso i obdarci, a teraz śmiało możemy powiedzieć, że wnieśliśmy do ich domu poprawę bytu."

Cyfry wymownie to przedstawiają: we wszystkich budynkach dachy ciekły, szyb nie było, produkcja zanikała, stwarzając ciągłe konflikty robocizny na kilkaset wagoników około 50 było czynnych, w tej samej proporcji reszta maszyn.

Obecnie praca kipi w całej pełni, budynki doprowadzone do dobrego stanu. cały szereg nowo pobudowanych jest już na ukończeniu, przeszło 200 wagoników zostało naprawionych i puszczonych w obieg, sprowadzanemi są nowe maszyny dla uruchomienia nowych działów i jedynym kłopotem Zarządu jest zdobycie odpowiedniej ilości surowca.

Z objaśnień prezesa komisja dowiedziała się, że Poręba jest 750 morgowym majątkiem przemysłowym, składającym się poza gospodarstwem rolnem z kilku kopalń węgla brunatnego, wielkiej odlewni żelaza, odlewni stali, sztorcowej odlewni rur, odlewni i emaljerni naczyń, — wytwórni obrabiarek i maszyn mechanicznych różnego typu.

Komisja zaczęła zwiedzanie odlewni żelaza, gdzie widziała w formowaniu cylindry do parowozów, części maszyn rolniczych i obrabiarek; potem obejrzano odlewnie rur kanalizacyjnych i odlewnię naczyń. — Z odlewni naczyń wychodzi codziennie do magazynu przeszło 150 centnarów gotowych naczyń emaljowanych, jak garnki, rynienki, zlewy, wanny, umywalnie i t. p. W odlewniach tych działało pięć wielkich koptulaków.

Zwiedzana następnie odlewnia stali, zaopatrzona w dwie gruszki Bessemera, była chwilowo nieczynna z powodu przebudowy. W odlewni tej, według projektu ma stanąć piec elektryczny, produkujący szlachetne gatunki stali narzędziowej.

Wytwórnia obrabiarek, zaopatrzona w pierwszorzędne maszyny co do wielkości i systemów, produkuje maszyny do obróbki metali i drzewa: tokarnie poziome różnych typów, tokarnie pionowe, czyli tak zwane „karuzelówki", wytaczarki cylindrów, heblarki i największych wymiarów w kraju, dłutarki, wiertarki i t. p., obrabiarki do drzewa, jak duże getry, paru typów piły taśmowe i tarczowe, heblarki i t. p. pozatem maszyny do robienia beczek, — wały szosowe i t. p.

Komisja zwiedziła też specjalny dział maszyn rolniczych pod czas pracy.

Ponieważ rozwój produkcji warsztatów napotyka na trudności, z powodu braku personalu, a brak personalu spowodowany jest brakiem mieszkań,— Stow. Mech., chcąc temu zaradzić radykalnie złemu, rozpoczęło budowę całego miasta domów i willi, obejmującego program przeszło 100 domów, położonych w malowniczej i zdrowej miejscowości, z łatwym dojściem do wytwórni.

Domy są budowane z cegły białej i czerwonej, dostarczanej z własnych wielkich cegielni w Bydgoszczy.

Dla zapoczątkowania w Polsce produkcji traktorów rolniczych i samochodów Stowarzyszenia stwarza w pewnej odległości od głównego zespołu budynków nowy autonomiczny dział, którego głównym pomieszczeniem będzie wielka żelazno - betonowa hala obrabiarek zajmująca przestrzeń 10.000 metrów kw. pod dachem, obsługiwana przez własną stację maszyn. Hala ta jest w dwuch trzecich zbudowana.

Po obejrzeniu wszystkich instalacji Poręby, komisja, dziękując personalowi Stow. Mech. i dyrektorowi zakładów za gościnne przyjęcie, po spożyciu obiadu, wyjechała nad wieczorem do Warszawy, wyrażając zdanie, że już obecnie Stow. Mech. zajmuje jedno z najpierwszych miejsc w przemyśle metalowym polskim.

Najnowsze zachcianki kobiece. — Panna Rotschild zaprowadziła nową modę. Nie mając męża, którego mogłaby darzyć pieszczotami — ściska małego kota, który wzbudził sensację w Paryżu.

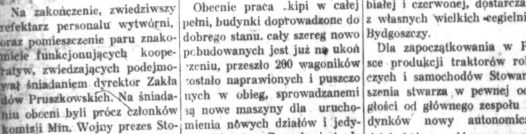

KOLONJA STOW. MECH. W PORĘBIE

[illegible] na fotografji oznaczony, jest to dyrektor Poręby p. [illegible] rem 2-gim inżynier C. Krzywicki, inspektor pil[illegible]ujący budowy wytwórni traktorów. — Drugi ze strony prawej ku lewej stoi prezes Stowarzyszenia inż. A. Gwiazdowski.

ZABAWKARSTWO POLSKIE

WARSZAWA. — Zabawkarstwo jest miniaturą całokształtu przemysłu. Niemal wszystkie działy wytwórczości mają swój odpowiednik w zabawce; przemysł drzewny, metalowy, włóknisty, papierowy, ceramiczny.

Na zachodzie wielkie fabryki przemysłowe zużytkowują odpadki na wyrób zabawek. Przy dokach okrętowych wyrabiane są małe statki dziecięce; fabryki porcelany i fajansu wyrabiają obok przedmiotów użytkowych, maleńkie serwisy dla lalek etc.

W ten sposób zabawkarstwo ilustruje niemal cywilizację. — Słynne domy dla lalek (Puppenhauser z XVII wieku) książąt niemieckich przechowały się jako ciekawa pamiątka minionej kultury, drobiazgowo odtworzone urządzenie starożytnych pałaców. Poza zabawkami, odtwarzającemi przedmioty użytkowe w miniaturze, zabawkarstwo przedstawia dział samodzielny przemysłu. Znaczna ilość fabryk poświęcona jest wyłącznie wyrobowi lalek, zwierząt, gier towarzyskich etc.

Żadna z gałęzi przemysłu nie posiada tak urozmaiconych technik i wzorów oraz rodzajów produkcji jak zabawkarstwo.

Na słynnych jarmarkach lipskich wzory zabawek zajmowały całe sale.

Przed wojną Niemcy zalewały świat (nietylko Europę, lecz Amerykę i Afrykę) swemi zabawkami.

Zabawkarstwo polskie było — rzec można — ekspozyturą przemysłu niemieckiego. Fabryki polskie (przeważnie kaliskie), przerabiały półfabrykaty niemieckie dla zbytu na Rosję.

W jakim stopniu przemysł ten był uzależniony od półfabrykatów zagranicznych, wskazuje fakt, że fabryki lalek sprowadzały głowy dla lalek z Niemiec, a włosy z Anglji. Staje się to niemal symbolem zabawkarstwa przedwojennego, całkowicie naśladującego niemiecką tandetę.

Wzory zabawek odznaczały się lichotą tak bezwzględną, że zabawki lepsze były sprowadzane z zagranicy. Przywóz stanowił jedną trzecią wytwórczości krajowej.

Zabawkarstwo ześrodkowało się w Kongresówce, gdzie było zakrojone na skalę przemysłu wielkiego, (6 wielkich fabryk po 100 robotników).

W Małopolsce zabawkarstwo miało charakter chałupnictwa i przemysłu ludowego. W Poznańskiem zaś ta gałąź przemysłu była całkowicie zgłuszoną przez przemożny przemysł niemiecki.

Jedynie przemysł zabawkarski Królestwa rozwijał się w warunkach dość pomyślnych, mając przed sobą otworem wielki rynek wschodu.

Należy zaznaczyć, że przemysł ten był w Królestwie o wiele więcej rozwinięty niż w Rosji; stanowił 68,6 proc. wytwórczości cesarstwa rosyjskiego. Cały przemysł zabawkarski — runął jak domek z kart — z wybuchem wojny.

Do dziś dnia nie uruchomiły się jeszcze również fabryki przedwojenne, których zasadniczemi cechami były co i w zabawkarstwie niemieckim: urozmaicenie rodzajów wytwórczości oraz lichota estetyczna.

Wojna spowodowała całkowity przewrót nietylko w wielkim przemyśle, lecz i w zabawkarstwie.

Rynek rosyjski — podstawa rosyjskiej wytwórczości — został odcięty. Zabrakło półfabrykatów zagranicznych, na których się opierało zabawkarstwo; „polskim lalkom zabrakło głów". Tymczasem zapotrzebowanie krajowe się wzmogło, — wskutek przyłączenia dzielnic z innych zaborów. Zanim uruchomiły się fabryki przedwojenne, powstały nowe zabawkarnie, oparte prawie wyłącznie na surowcu krajowym. Zabawkarstwo drewniane zaczęło się rozwijać ze zdumiewającą szybkością.

Wraz z uniezależnieniem się zabawkarstwu polskiego od niemców, rozpowszechniły się próby zastosowania wzorów rodowych do zabawki polskiej.

Moda polszczyzny za granicą oraz wystawy przemysłu ludowego i zdobniczego polskiego w Amsterdamie, Paryżu etc. zainteresowały cudzoziemców.

Jeszcze bardziej się przyczynił do zainteresowania się nami za granicą kurs marki polskiej.

I oto perspektywy wywozowe przeniosły się ze wschodu na zachód.

Rozpoczęły się gorączkowe wysiłki stworzenia zabawki polskiej, oraz jej masowej produkcji. Przemysł ten jął się rozwijać wprost żywiołowo. W ciągu dwuch lat niespełna powstało w Warszawie 8 fabryk po[illegible]czyły się warsztaty mniejsze we Lwowie założono również fabryki, w Poznańskiem — 2 na Śląsku — 1. I oto na targach wschodnich zabawkarstwo nowonarodzone staje się atrakcją!

Przemysł się unarodowił ze względu na zużywanie krajowego surowca i wzorów. Pod względem estetycznym daje się zauważyć postęp.

Jednakże zabawki z pewną może uzasadnioną pretensją do artystyczności, nie posiadają cech prawdziwej praktycznej dziecięcej zabawki.

Pozostaje pozatem jeszcze wiele wysiłków w kierunku podniesienia poziomu artystycznego prawdziwej zabawki.

J. Orynżyna.

SKŁADAJCIE OFIARY W KONSULACIE NA SIEROTY WILEŃSKIE!

FRENCH LINE
Bezpośrednia komunikacja do GDAŃSKA I LIBAWY
PARIS
GRUDNIA 14-go
WPROST DO HAVRU SKĄD WIELKI, NOWY OKRĘT LA POLOGNE ZAWIEZIE WAS DO GDANSKA
Nadzwyczajne wygody w III Klasie. Kajuty na 2, 4 i 6 osób dla familji.
Bilety 3-ciej Klasy do GDAŃSKA $135 i $5. podatku wojennego.
Powyższe ceny obejmują wszystkie wydatki podróży
Po informacje zgłaszajcie się do naszych lokalnych agentów

UNITED AMERICAN LINES INC.
Joint Service With
HAMBURG AMERICAN LINE
NEW YORK — GDAŃSK via Hamburg
Najkrótsze połączenie do wszystkich miejscowości w Polsce. Okręty odpływają w każdy czwartek w południe.
United American Lines INC
39 Broadway; New York lub u lokalnego agenta

NA BOZE NARODZENIE
DO POLSKI — DO POLSKI
Jedźcie tylko pod staranną opieką NAJSTARSZEGO POLSKIEGO "STANDARD BANKU"
pospiesznymi okrętami świątecznymi, odchodzącymi przy końcu listopada i z początkiem grudnia, b. r., bezpośrednio
przez GDAŃSK lub inne porty
Mamy zarezerwowane miejsca kajutowe dla polonji. Wyrabiamy paszporty, pomagamy we wszystkich sprawach związanych z podróżą i działamy wszystko dla korzyści i dobra naszych klientów.
Pieniądze na Boże Narodzenie
wysyłamy po specjalnie najtańszym kursie w markach polskich,
przesyłamy i doręczamy w Kraju Amerykańskie Dolary
Wedle naszej najnowszej metody, pieniądze wysłane przez nas doręczane odbiorcom do 3-ch tygodni, a telegraficznie od 3-ch dni.
KAŻDA PRZESYŁKA GWARANTOWANA.
PRZYJMUJEMY WKŁADY OSZCZĘDNOSCIOWE I PŁACIMY 4 PROCENT ROCZNIE.
PRZEPROWADZAMY SPRAWY NOTARJALNE STAROKRAJOWE I AMERYKANSKIE.
Żądajcie dalszych informacji, których udzielamy bezinteresownie. Bank otwarty codziennie do godziny 8-ej wieczorem. Udawajcie się osobiście lub listownie do:
STANDARD BANK
AVE. B. COR. 4TH ST. NEW YORK

— Czytajcie i rozpowszechniajcie „Nowy Swiat". —

CUNARD-ANCHOR
W waszem mieście lub w okolicy jest nasz agent.
Grzeczne obejście się, dobre jedzenie i muzyka.
Przepędzcie Boże Narodzenie w Polsce
Specjalna data odjazdu szybkiego i ogromnego okrętu
CARMANIA 3-go GRUDNIA
do Cherbourg a następnie specjalną koleją, pod osobistą opieka urzędnika Cunard, wprost do Warszawy. Zajedzie się za 10 dni za zniżoną cenę $ 99.00 Urzędnik kompanji zaopiekuje się bezpłatnie. Dwa, cztery lub sześć pasażerów w kajucie. Familje w jednej kajucie. Szafarze mówią po polsku.
INNE ODJAZDY:
via Hamburg
Saxonia 21-go Stycznia
Kajuty $145. — III Klasa $103.50. Podatek $5.00.
Zamów bilet teraz.
via Liverpool lub Glasgow
Albania — 10-go Grudnia
Columbia — 10-go Grudnia
Algeria — 21-go Grudnia
N. Y. do Gdańska
via Anglję lub Hamburg $106.50. —
via Libawę $110. — Podatek $5.00.

PRZESYŁKI
Ofiarujemy nasze usługi w przesyłce pieniędzy do wszystkich części świata. Bank nasz został założony przeszło 110 lat temu. Dzięki naszym rozległym stosunkom światowym posiadamy wszelkie udogodnienia, aby Wam dać możność korzystania bezpiecznie z najlepszego kursu
BANK ZAŁOŻONY W 1810 ROKU
THE MECHANICS & METALS NATIONAL BANK
of the City of New York
FILJE: 25 Broadway.
Columbus Ave. and 93rd St. — First Ave. and 103rd St.
Madison Ave and 60th St. — Broadway and 86th St.
Seventh Ave. and 58th St. — Amsterdam Ave. and 125 St.
Third Ave and 116th St. — Second Ave and 14th St.

JEŻELI ZAMIERZACIE WRACAĆ DO POLSKI
zwróćcie się do Agencji Kart Okrętowych
Stowarzyszenia Mechaników Polskich
a otrzymacie bezpłatnie wszystkie potrzebne informacje
SPRZEDAJEMY szyfkarty na wszystkie najlepsze linje okrętowe do Gdańska i innych portów.
WYJEŻDŻAJĄCYCH spotykamy w New Yorku na stacji zajmujemy się bagażami i załatwiamy wszelkie formalności połączone z wyjazdem.
SPECJALNĄ OPIEKĄ otaczamy rodziny z dziećmi.
MAMY WŁASNY DOM z wygodnymi i czystymi pokojami, gdzie wyjezdni mogą zamieszkać podczas pobytu w New Yorku.
ZAŁATWIAMY wszelkie sprawy notarjalne
Biuro otwarte codziennie od 9-ej rano do 6-ej wieczorem.
W poniedziałki i środy do 9 wieczorem. W niedziele od 10 do 2 popołudniu.
POLISH MECHANICS STEAMSHIP TICKET AGENCY
224 EAST 57th STR., pomiędzy 2 i 3 ave., NEW YORK CITY
TELEFON: PLAZA 5933.

PRZEPĘDŹCIE BOŻE NARODZENIE I NOWY ROK Z KREWNYMI W OJCZYŹNIE
Podróżujcie
Holland-America Line
Nadzwyczajne Trzeciej Klasy Wygody
SPECJALNY ODJAZD NA BOŻE NARODZENIE Wspaniałym okrętem ROTTERDAM Odchodzi z New Yorku 10-go GRUDNIA
Najlepsze połączenie całą droga wodą do GDAŃSKA
DODATKOWE ODJAZDY:
NOORDAM .... 3 grudnia — NIEUW AMSTERDAM 4 Stycznia
ROTTERDAM .... 10 grudnia — RYNDAM .... 29 Grudnia
HOLLAND-AMERICA LINE 24 STATE STREET NEW YORK, N. Y.
Lub inny upoważniony agent.

POLISH LINE
Jedyna prosta droga dla pasażerów bez zatrzymania się pomiędzy NOWYM YORKIEM i POLSKĄ
Ściśle polska linja. — Polski język
S.S. „GDANSK" odpływa do GDANSKA
CZWARTEK, 8 GRUD. 1921
Po informacje piszcie do:
C. B. RICHARD & CO.
Gen. Agenci Pasażerowi
29 BROADWAY, NEW YORK
lub któregokolwiek lokalnego agenta.

Na Gwiazdkę
TRUDNO SPROWADZIĆ KREWNYCH LECZ ŁATWO POSŁAĆ PIENIĄDZE
Pieniądze posyłamy od 22 lat.
NAJNIŻSZE CENY.
NAJWYŻSZA GWARANCJA.
PIENIĄDZE SZYBKO ZOSTAJĄ OTRZYMANE
EMIL KISS, BANKIER
133—2 AVE., NEW YORK

NA GWIAZDKĘ DO POLSKI
DO WARSZAWY $99.— a do KRAKOWA $99.75
(VIA CHERBOURG)
Szyfkarty na wszystkie linje po cenach ściśle kompanicznych. Paszporty i wszelkie sprawy dotyczące jazdy załatwiamy umiejętnie i bezpłatnie. REGULARNA PRZESYŁKA PIENIĘDZY, a na życzenie wystawiamy drafty Rządu Polskiego. Zgłaszajcie się do:
INTERNATIONAL TRAVEL BUREAU 136 E. 42nd Street New York, N. Y.

G. KUNASZEWSKI
Reprezentant wszystkich Linji Okrętowych
Sprzedaż Szyfkart do Gdańska, Hamburga, Bremen, Antwerpji, Rotterdamu, Tryjestu na najlepszych i najszybszych okrętach
SZCZEGÓLNĄ OPIEKĄ OTACZAM RODZINY.
Wysyłka i wymiana pieniędzy po kursie dziennym. Odjeżdżających do kraju nie zmuszam do wymiany pieniędzy. Po wszelkie informacje udawajcie się do znanej starej firmy:
G. KUNASZEWSKI
179 East 3rd Street New York, N. Y.

Skandynawsko-Amerykańska LINJA
Do Gdańska
OKRĘT „OSCAR II" 6-go GRUDNIA
OKRĘT „UNITED STATES" 10-go GRUDNIA
Cała III Klasa składa się wyłącznie z kajut dla dwuch lub czterech osób. O szczegóły prosimy zwrócić się do upoważnionego agenta lub do jednego z głównych biur
Scandinavian-American Line
Whitehall Street, NEW YORK, N. Y.
117 N. Dearborn Street, CHICAGO, ILL.
123 So. 3rd Street, MINNEAPOLIS, MINN
248 Washington Street, BOSTON, MASS

BAŁTYCKO-AMERYKAŃSKA LINJA - 9 BROADWAY, N.Y.
WPROST do i z POLSKI PRZEZ GDAŃSK
w III kl. tylko kajuty na 2, 4, 6 i 8 osób
Do GDAŃSKA $106.50 i pod. woj. $5.00
Polska Kuchnia — Polska Służba — Grzeczna Obsługa
POLONIA .... 7 grudnia
LITUANIA .... 21 grudnia
Zamawiajcie kajuty zawczasu u waszego agenta.

NA BOŻE NARODZENIE

Przekazy pocztowe i telegraficzne do Polski są uskutecznione niezwłocznie i po najlepszym dziennym kursie przez

POLSKI ODDZIAŁ W

The Bank of United States

Fifth Ave., at 32nd Street, New York City

HARLEM BRANCH 116 St., & Madison Ave. | DOWN-TOWN BRANCH 77-79 Delancey St. | BRONX BRANCH Freeman St. & Southern Blvd

Z Brooklyna, N. Y.

SOUTH BROOKLYN

JUBILEUSZ KOŚCIOŁA NARODOWEGO

W niedzielę, 27 listopada, o godzinie 11-ej odbędzie się w kościele Św. Krzyża, 159 — 15 ulica w South Brooklynie uroczyste nabożeństwo.

Kościół Narodowy w South Brooklynie święci dziesięletnią rocznicę swego istnienia które równa się 10-letniej mozolnej pracy pasterskiej.

Nie czas jeszcze cieszyć się plonem obfitym. Nie nasze są też te plony. Składamy je na ołtarzu Ojczyzny, dając Polsce obywateli wiernych Bogu i Ojczyźnie, obywateli wolnych od przesądów, strachów i kajdan rzymskich.

Przyjdźcie święcić wraz z nami.

Księdzu proboszczowi Wład. Trzepierczyńskiemu należy się najwyższe uznanie, jakie tylko obywatele, którzy jego pracę widzieli i cenili złożyć mogą. Prawdziwemu pasterzowi dusz, podziękowanie.

Józef Zaleski

Nauka języka polskiego dla dzieci w szkole św. Krzyża, pn. 159 — 15 ulica, w South Brooklynie, odbywa się w środy i piątki od godziny 4-ej do 6-ej popołudniu. Nauki udziela ks. W. Trzepierczyński.

BROOKLYN-GREENPOINT

W niedzielę o godzinie 4:30 po południu, odbędzie się Odczyt naukowy, na hali ob. Smolikowskiego, 371 Oakland, róg Eagle ulicy. Wstęp wolny.

88 Koło P. S. L. „Wyzwolenie"

PROGRAM ODCZYTÓW ZŁĄCZONYCH TOWARZYSTW W GREENPOINT

GRUDZIEŃ 1921

2 Grudnia, — „Społeczeństwo Mrówek", **D. B. Kułakowski.**
9 Grudnia, — „Filozofja życia codziennego", **P. Yolles.**
16 Grudnia, — „Czy nam zagraża rasa żółta", **W. Bojan-Błażewicz.**
23 Grudnia, — „Historja literatury polskiej", **A. Korona.**
30 Grudnia, — „Przestępstwa polityczne w imperjum rosyjskiem, **A. Potocki.**

STYCZEŃ 1922

6 Stycznia, — „Polska w przyszłości", **W. Bojan-Błażewicz.**
13 Stycznia, — „Hisorja Stanów Zjenoczondych Ameryki Północnej, **A. Korona.**
13 Stycznia, — „Ekonomja społeczno-polityczna", **D. B. Kułakowski.**
20 Stycznia, — a) „Jak się ludzie w najdawniejszych czasach rządzili".
2 Stycznia, — b) „Powstanie państw, feodalizm i rękodzielnictwo".

LUTY 1922

3 Lutego, — c) „Od rękodzielnictwa do przemysłu zbiorowo-maszynowego".
10 Lutego, — d) „Do jakiego ustroju prowadzi społeczeństwo ustrój kapitalistyczny".
17 Lutego, — „Wychowanie społeczne, **P. Yolles.**
24 Lutego, — „Kooperatywy i korporacje", **W. Bojan-Błażewicz.**

MARZEC 1922

3 Marca, — „Ostatnie panowanie Stanisława Augusta Poniatowskiego", **A. Korona.**
10 Marca, — „Dlaczego księża się nie żenią", **ks. W. Trzepierczyński.**
17 Marca, — „Jaką spowiedź ustanowił Chrystus", **ks. W. Trzepierczyński.**
24 Marca, — „Kościł narodowy a dążenia narodowe", **ks. W. Trzepierczyński.**
31 Marca, — „Życiorys: Marja Konopnicka", **ks. W. Trzepierczyński.**

KWIECIEŃ 1922

7 Kwietnia, — „Juljusz Słowacki", **ks. W. Trzepierczyński.**
7 Kwietnia, — „Życiorys: Stanisław Wyspiański", **ks. W. Trzepierzyński.**

ZAWIADOMIENIE

Koło 89 P. S. „Wyzwolenie" urządza szereg regularnych odczytów z historji polskiej.

Pierwszy odczyt odbędzie się w niedzielę 27-go listopada o godzinie 7-ej wieczorem, w Domu Narodowym, 724—5-ta Ave. róg 23-ej ulicy.

Nie stracie sposobności z zaznajomieniem się z historją własnej ojczyzny. Wstęp wolny.

PROŚBA

NIE MAM MATKI ANI OJCA, Liczę pięć lat. — Opiekun ma zamiar wyjechać do Polski. PROSZĘ MNIE PRZYJĄĆ, będę wdzięcznem dzieckiem.

Józef Perchun.

Mój adres w redakcji „Nowego Świata".

Parisian Dye Works Co.
PIERWSZA POLSKA FARBIARNIA W BROOKLYNIE
Zakład czyszczenia ubrań. — Pierwszorzędna robota. Poleca się rodakom.
J. M. CHARZEWSCY & CO.
240 Java St., Brooklyn, N. Y.

Telefon: Greenpoint 5715.
Dr. Ludwik Grycz
GODZINY: 1—2 po południu. 6—8 wieczór.
W NIEDZIELE od 1—2.
126 Eckford St. Brooklyn, N. Y.
Pomiędzy Driggs Ave. i Nassau St.

Wincenty Kowalski
Polski Adwokat
Praktykuje we wszystkich sądach — w sprawach polubownych, kryminalnych i majątkowych.
Biuro: 217 Havemeyer St., Room 308
Williamsburg Bridge Plaza
BROOKLYN, N. Y.

Sprzedajemy
PRZEKAZY
I POCZTOWE
PRZESYŁKI
DO WSZYSTKICH
cudzoziemskich krajów
po
hurtownych cenach
WILLIAMSBURGH SAVINGS BANK
175 BROADWAY
Brooklyn, N. Y.
Piszcie po książeczkę „BANKOWY INTERES POCZTĄ"

Ludlow, Mass.

W niedzielę, dnia 20 listopada br., odbył się obchód 3-letniej rocznicy Niepodległości Polski, urządzony przez Komitet Złącz. Towarzystw Postępowych, w Ludlow, Mass, w sali K. Połaskiego, przy Parker ulicy.

Zebranie otworzył ob. J. Fierlit. Jako prezes, we wstępnem przemówieniu objaśnił zebranych o celu tegoż pamiętnego dnia, i ważności chwili ogłoszenia Polski Wolnej i Niepodległej. Na sekretarza powołał niżej podpisanego, następnie powołał do wypowiedzenia mowy ob. J. D. Włodarczyka, organizatora okręg. Stow. Mechaników Polskich w Ameryce. Ob. Włodarczyk w swem treściwym przemówieniu, przedstawił zebranym życie naszych ojców,—życie nasze wśród zaborów 3-ch wrogów. Mówił o naszej pielgrzymce na obczyźnie, dalej o pracach i wysiłkach naszych współbraci na ziemi ojczystej, w walce o niepodległość, przedstawiając ich bohaterstwo. Mówił o twórczej pracy i poświęceniu się dla niepodległości naszej ojczyzny, przez najdroższego dla ludu polskiego Wodza i Naczelnika państwa, Józefa Piłsudskiego.

W dalszym ciągu swej mowy wyjaśnił okoliczności jakie się złożyły na ów dzień, którego rocznicę 3-cią obchodzimy.

Apelując o wytrwałość w czynach i patrjotyźmie dla Polski, mówca kazał bronić jej czci i honoru jak własnej matki, jednocześnie składając hołd poległym bohaterom w walkach o wolność Polski. Przemówienie zebrani przyjęli burzą oklasków.

Ciąg dalszy tego obchodu był jak następuje:

Muzyka: saksofon i fortepian. Odegrane zostały melodje polskie przez p. F. Potoczaka i panią Zegler. Następnie wygłosiła piękną deklamację R. Arabik, młodziutka deklamatorka. Śpiew p. K. Małysza z akompanjamentem pani Zegler, wykonany odpowiednio, publiczność nagrodziła oklaskami.

Powtórny występ p. F. Potoczaka, saksofon i pani Zegler fortepian.

P. K. Małysz, solo skrzypce, wykonanie doskonałe.

Dalej mowa p. J. Kazanowskiego, zarządcy pisma „Wolny Przegląd". Wita wszystkich z podziwieniem, że Polonja w Ludlow i Indian Orchard, zdobyła się na tak wspaniałe urządzenie obchodu. On, jako były żołnierz weteran Armji Polskiej, wyjaśnił szczegółowo o wszystkich wypadkach podczas wojny, — a szczególniej o zawieszeniu broni, o zmartwychwstaniu naszej ojczyzny Polski i o czynach J. Piłsudskiego. Mowa została przyjętą burzą oklasków.

Jeszcze grał p. K. Małysz na gitarze, śpiewał z akomp. gitary. Tutaj potrzeba dodać, że ów występ, jako pierwszy w tej miejscowości wywołał wielkie zainteresowanie.

Następnie ob. Włodarczyk, przemówił i wskazał na położenie na kresach wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej, wspomniał o dzieciach biednych w Wileńszczyźnie i poprosił publiczność o złożenie składki na ten cel, która przyniosło $10.10, suma ta w całości została wysłana do konsulatu polskiego, w New Yorku, dla przesłania Towarzystwu Opieki nad dziećmi w Wilnie.

Jeszcze muzyka: — Mazurek Chłopickiego, skrzypce pana K. Małysza z akomp. pani Zegler.

W końcu przemówił przewodniczący, dziękując wszystkim za wzięcie udziału w obchodzie,— poczem odśpiewano „Marsz Piłsudskiego".

Żywe wspomnienie—Irlandczyk w starym kostjumie narodowym przypominającym minione czasy, wcale nie troszczy się o opinję przechodniów.

Wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia obchodu, w imieniu Komitetu składam staropolskie „Bóg zapłać"!

Cześć!

Piotr Wadach, sekr.

PASSAIC, N. J.

Wszelkie oszczerstwa rzucane na panią Helenę Sitkowską, zamieszkałą pn. 186 na Columbia Ave. okazały się skończoną nikczemnością ludzi fałszywych a przy tem podłych do najwyższego stopnia.

Podpisani znają p. H Sitkowską od lat 10-ciu, kiedy po skończonym 3-letnim kursie pielęgniarki oraz z dyplomem akuszerki w New Yorku, przeniosła się po 7-mio letniem pobyciu do Passaic. Znamy Ją wszystkie, jako jedną z najlepszych akuszerek, zwłaszcza polskich (bo tylko wykształcony człowiek może znać dany zawód dobrze). Nie jedną biedną matkę-polkę uchroniła przed niechybną śmiercią, bardzo często, zupełnie bezinteresownie jako dobra polka, jak również matka trojga dorosłych dzieci, które wychowała w duchu nawskroś polskim, dała im najlepsze wykształcenie na jakie się może zdobyć i zrozumieć jego potrzebę tylko wykształcona kobieta. Spieszyła o każdej porze i wszystkim z pomocą.

Wynika z tego, że dotychczasowe oszczerstwa rzucane były jedynie tylko ze strony przyjaciółek po fachu, które widząc, że pani Sitkowska cieszy się wielką popularnością nie tylko wśród polek ale i obconarodowców jako akuszerka z długoletnią praktyką, zazdrościły jej tego.

Szkoda wielka, że przyjaciółki te zapominają o naszem starem przysłowiu: „Kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada".

Podpisy:

Anna Denison,
Marja Jasińska,
Katarzyna Kozieł,
Antonina Wach,
Aniela Furtak,
N. Jędrzejczyk,
Karolina Szewczyk,
W. Kyszkowska,
Marjanna Pietrusiak.

Co komu do twarzy.

— Wiesz? Emilka wyszła w Afryce za mąż za murzyna.

— Czy być może! aż tam pojechała męża szukać i dlaczego?

— Bo Emilka wie dobrze, iż jej w czarnym kolorze do twarzy.

Na chińskich wodach. — Stosunki w Chinach polepszają się z każdym dniem. Statki naładowane towarami, przypominają czasy dobrobytu przed wojną.

W PAŁACU KOMUNISTYCZNEGO CARA

ŻYJE W ZAGRABIONYM MILJONEROWI MOSKIEWSKIEMU, MOROZOWOWI, DOMU

Życie to na poły żołnierza, na poły komunistycznego agitatora

W stolicy obecnej Rosji, w Moskwie, w okręgu Bolszowka, we wspaniałym pałacu, otoczonym dokoła murem i podwójną kratą żelazną, mieszka on, czerwony Car Rosji sowieckiej, „komisarz ludowy dla spraw wojskowych i prezes najwyższej, rewolucyjnej Rady wojennej republiki Lew Trocki.

O zewnątrz i wewnątrz strzeże pałacu przyboczna gwardja, złożona z chińczyków i baszkirów. Do pałacu mogą wejść tylko ci, których woła do siebie Trocki. Każdy gość musi udać się do pokoju straży, a dyżurny oficer telefonuje do sekretarza Trockiego z zapytaniem, czy dana osoba, która wchodzi do strażnicy, rzeczywiście została zawezwaną do Trockiego. Jeśli odpowiedź brzmi twierdząco, następuje szczegółowa rewizja. Gość musi się poddać oględzinom, wojskowi muszą oddać wszelką broń, którą mają przy sobie. Tylko członkowie ogólnego rosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego są wolni od rewizji.

Wewnątrz panuje wspaniały przepych. Meble są własnością dawnego, moskiewskiego miljonera Morozowa, znanego mecenasa sztuki. W salonie przyjęć pełno pięknych obrazów i rzeźb. Na stołach leżą zagraniczne pisma i dzienniki emigrantów.

Gość dostaje się najpierw do sekretarza, który go następnie prowadzi do Trockiego. Bez opieki sekretarza, straż nie wpuszcza nikogo do pokoju Trockiego.

Wizyta nie trwa zwykle dłużej, jak 5 minut. Trocki mówi stojąco, mając przy sobie sekretarza, który bierze udział w audjencji.

Czerwony dyktator Rosji nosi ubranie na pół wojskowe, na pół cywilne. Jest to mundur krojem barwą przypominający uniformy angielskie.

Niekoronowany car Rosji ma dzień tak podzielony: O 7-ej rano Trocki wstaje z łóżka i robi ćwiczenia gimnastyczne. O 8-ej pije herbatę i zjada kawałek zimnego mięsa. O wpół do 9-ej następuje przejażdżka automobilem, a w drodze powrotnej wizytacja którejś z kasarń. Chwilę przypatruje się Trocki cwiczeniom wojskowym, poczem udaje się na Kreml, albo na Radę wojenną. O 1-ej je obiad w towarzystwie kilku generałów i wybitniejszych osobistości.

Potem w pracowni Trockiego pije się czarną kawę i likiery. Jest to godzina, w której przy czarnym napoju rozstrzyga się najważniejsze sprawy polityczne.

O 5-ej jedzie Trocki na Kreml, gdzie odbywa się posiedzenie Rady kom. ludowych, o 7-ej przyjmuje fachowców z komisarjatu wojennego. W godzinę później pędzi automobilem na posiedzenie komisji, albo zgromadzenie ludowe, by wygłosić którąś ze swych propagandowych mów.

Rzadko, raz lub dwa razy na miesiąc, zjawia się czerwony car w teatrze, gdzie oczywiście zajmuje dawną lożę carów Romanowych.

Resztę czasu zajmuje Trockiemu praca, przyczem jest to człowie, p r a c u j ą c y z wytrwałością i nieumęczeniem. Trocki kieruje właściwie wszystkiem w Rosji, i często wśród nocy budzi go telefon, którym przysyłane są informacje, które tylko on może przyjąć. Połączenie sekciarskiego fanatyzmu i semickiego zapału do rządzenia łączy się na tę postać czarnego, brzydkiego, o garbatym nosie i wywiniętych, szerokich ustach człowieka, który, wsparty o ideową postać Lenina, trzyma się z całych sił tonącego statku głodującej Rosji, i jest sternikiem tej nieszczęśliwej nawy, wepchniętej przemocą na oceany krwawych eksperymentów.

(X).

Ze świata

W MOSKWIE ma być w najbliższym czasie założony dom towarowy niemiecki. Donoszą o tem fachowe pisma berlińskie.

* * *

W WIEDNIU schwytano szajkę fałszerzy dolarów, którzy dopiero wykończali swoją pracę.

* * *

PRASA niemiecka donosi o odżyciu niemieckich firm w Chinach. W czasie wojny internowano lub wywieziono z Chin wszystkich niemców. Teraz hydra odżywa.

* * *

ZNAKOMITY neurolog niemiecki prof. Wilhelm Erb zmarł w 81 roku życia w Heidelbergu.

* * *

NAJMODNIEJSZYM klejnotem w roku bieżącym są perły. Najmodniejszym metalem platyna.

* * *

FIRMA „Fiat" w Turynie sporządziła dwa olbrzymie aeroplany, o sile nośnej 400 tonn i szybkości 250 km. na godzinę — dla Rosji sowieckiej.

* * *

NA MONTE MARLO w Rzymie odnaleziono resztki przedhistorycznej wioski.

* * *

Największy zbiór much na świecie, obejmujący 8500 rodzajów i 71,080 egzemplarzy posiada p. Recher z Lignicy na Śląsku.

* * *

NIEJAKI p. Matsukata z Tokjo założył w swem rodzinnem mieście pierwsze w Japonji muzeum sztuki europejskiej. Przeważa w niem sztuka francuska. Samych rzeźb Rodina jest 50.

* * *

DEPUTOWANY komunistyczny Lazzari pisze, że Lenin posiada harem, składający się z 15 dam. Stroje tych dam mają się odznaczać szczególną kosztownością.

* * *

W NIEMCZECH ukazała się druga część pamiętników Bethmanna-Hollwega. Autor stwierdza, że w ostatnim roku wojny jedyne i taktyczne rządy sprawował Ludendorff. Ces. Wilhelm nie miał żadnego znaczenia.

* * *

Główną doradczynią eks-cesarza Karola miała być niańka węgierska, sprowadzona z Budapesztu. Niema się czemu dziwić. Monarchowie często miewają słabe głowy.

* * *

Z ZATOPIONEGO w czasie wojny angielskiego krążownika „Laurentic" wydobyto 6 miljonów funtów sterlingów w złocie. Pozostaje jeszcze do wydobycia 2 miljony.

* * *

W TYM roku pierwszy raz obchodzono we Francji dzień Wszystkich Świętych jako święto.

* * *

ROBOTNICY fabryk w Spandau pod Berlinem sprzeciwiają się zaprzestania wyrobu amunicji, czego zażądała koalicja.

* * *

W BERLINIE znacznie obniżono takse dorożek automobilowych z powodu spadku cen benzyny i opon.

OTOCZENIE b. cesarza Karola ma być internowane w Luksemburgu.

ZACHOWUJCIE NALEPKI
OD
MAGNOLIA
I
STAR MLEKO
A OTRZYMACIE DROGOCENNE PODARUNKI
PYTAJCIE WASZEGO GROSERNIKA

OKULARY i sztuczne oczy
„WIDZI BEZ TRUDNOSCI".
Po dobre, odpowiednie okulary idźcie do experta i przy pierwszych objawach słabego wzroku przyjdźcie do nas celem polepszenia waszego wzroku zapomocą odpowiednich okularów
— BADANIE LEKARSKIE DARMO. —
Gwarantujemy odpowiednie i dobrze wyglądające okulary
CENY DOGODNE I NAJNIŻSZE.
DR. BARNETT L. BECKER
OPTOMETRYSTA I EKSPERT OKULISTA
213-215 East Broadway, blisko Clinton Street.
100 Lenox Ave., blisko 116 Street.
895 Prospect Ave., Bronx, blisko stacji subway.
262 East Fordham Rd. Bronx, Aeolian Hall Budynek, Tiebout Ave., blisko Grand Concourse.
1709 Pitkin Ave., blisko Rockaway, Avenue, Brooklyn, N. Y.
Przy zamówieniu, prosimy się powołać na Nowy Swiat.

Nowość! I Niebywała Oferta!

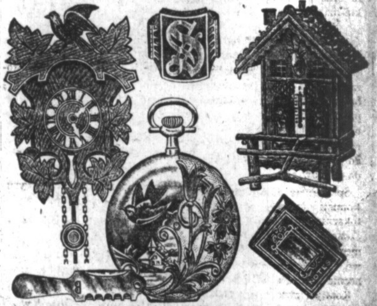

6 Artykułów Tylko za $6.00
Pisz dzisiaj, a skoro tylko otrzymasz towar, powiedz swoim sąsiadom i znajomym o jego drogocennej wartości

Chcesz poznać wartość naszego towaru? staraj się pierwszy skorzystać z dzisiejszej oferty i być reprezentantem naszej firmy. Propozycja jest łatwa do wykonania — dlatego też nie namyślaj się i nie odkładaj na jutro, wytnij tylko ten obrazek, podaj dokładny swój adres i włóż do koperty 35c markami na koszta przesyłki, a my wyślemy Ci sześć artykułów jako sempel tylko za $6.00, a mianowicie: 1) KUKU ZEGAR — co tylko importowany z Europy. Zrobiony z najtrwalszego i najdroższego drzewa, któremi artystyczna ręczna robota i rzeźba nadaje wspaniały wygląd. Mechanizm ma doskonale wyregulowany; nakręca się raz na 36 godzin, poruszany 3-ma ciężarkami, a nie sprężyną — dlatego trzyma czas najlepiej ze wszystkich innych zegarów. Absolutnie gwarantowany najmniej na 25 lat. 2) Automatyczna maszynka dostrzyżenia włosów. Jest to nowo-opatentowany przyrząd, którym bez żadnego doświadczenia, może każdy obciąć sobie włosy tak, jak tylko sam zechce. 3) ZEGAREK KOLEJOWY — najlepszej marki, wyrobu niemieckiego, gwarantowany na 25 lat. Posiada stalową maszynerję, doskonale wyregulowaną i trzyma czas nadzwyczaj dokładnie. Koperty srebrno-niklowe, reprezentują się, jak czyste srebro. 4) Złoty — Gold Filled — pierścionek z twoim monogramem; 5) BAROMETR I TERMOMETR — jaki wskazuje zmianę pogodny kilka dni naprzód, a także zimno i ciepło. Jest on zrobiony w kształcie chatki, w której kryją się dwie figurki w postaci kobiety i mężczyzny. Pogodę wskazuje kobieta tym, że wychodzi z chatki. Na deszcz kobieta chowa się, a mężczyzna z parasolem wychodzi. 6) Elegancki notes w miękkiej skórzanej oprawie — bardzo wygodna rzecz na wszelkie zapiski. — Ilustrowane powyżej przedmioty nie sprzedajemy pojedyńczo, posieważ cena, po jakiej będziemy sprzedawać — jest przeznaczona tylko na ten miesiąc dla reprezentowania firmy, na którą może chyba każdego stać. My gwarantujemy, że towar, jaki reprezentujemy Ci, jest najmniej dwa razy tyle wart, jak my za niego liczymy i wysyłamy na 10-cio dniową próbę. Pisz dzisiaj załączając 50c markami na koszta przesyłki, a za towar zapłacisz przy odbiorze. W razie najmniejszego niezadowolenia, zwróć nam towar, a my zwrócimy Ci Twoje pieniądze. Z poza granic Stanów Zjednoczonych słać całą należytość.

UNION SALES
673 W. Madison St. Dep't N. S. Chicago, Ill.

ZAPOBIEGNIJCIE
WYPADANIU WŁOSÓW
Ci którym włosy wypadają lub cierpią na jakiekolwiek choroby skórne, powinni zwrócić się do mnie po poradę. Ja gwarantuję wyleczyć was wkrótkim czasie
SONIA KURMAN
11 Ridge St., róg Grand St. New York.
Telefon Dry Dock 3697.
Godziny biurowe od 10-ej do 1-ej i od 3-ej do 9-ej wieczór.
Pozamiejskie zamówienia załatwiam przez pocztę. Przyślijcie „money order" lub marki.
Cena butelki $1.35, w Kanadzie $1.50. — Specjalnie duża butelka $2.50, w Kanadzie, $2.75.

Dla chorych i osłabionych Ludzi
Najlepsza droga do zdrowia
Jest przez wczesne używanie
WATERBURY'S COMPOUND
(Wyrabiany z Oleju Nerek Sztokfisza)
Bez tego rybiego zapachu i smaku
wzmacnia i buduje
Ciało, Siłę i Żołądek.
Pomaga w chorobach bronchialnych i nerwowych
Nabyć można w każdej aptece.

Nowoczesne Cygaro
Mogłyby być mniejsze — lecz nie lepsze
Używane przez mężczyzn, którzy znają się na wartości cygar
Piszcie po nasz katalog Premji No. 4
I. LEWIS CIGAR MFG. CO.
NEWARK, N. J.
Największa w świecie niezależna fabryka cygar
8¢
John Ruskin
BEST AND BIGGEST CIGAR

Nowy Świat

THE POLISH ... MORNING WORLD

Owned and published daily and Sunday by the NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC.

Dr. B. Kulakowski, President and Editor. W. Blasewicz, Managing Editor. M. F. Wegrzynek, A. B., General Manager.

SUBSCRIPTION RATES: (Outside of New York City):		PRENUMERATA: (na prowincji):	
One Year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six Months	$2.75	Półrocznie	$2.75
Three Months	$1.50	Kwartalnie	$1.50
NEW YORK CITY:		PRENUMERATA W NEW YORKU:	
Annually	$7.00	Rocznie	$7.00
Semi-annually	$3.75	Półrocznie	$3.75
Quarterly	$2.00	Kwartalnie	$2.00

MAIN OFFICE: 24 Union Square, New York, N. Y. Tel.: Stuyvesant 5492.

BRANCH OFFICE: 926 Chestnut St., Philadelphia, Pa. Room 402. Phone Walnut 3194. J. Gawryś, Redaktor i Zarządca.

Member A. B. C.

„And let us reflect that having banished from our land that religious intolerance under which mankind so long bled and suffered, we have gained little, if we countenance a political intolerance as despotic, as wicked and capable of as bitter and bloody persecutions".

THOMAS JEFFERSON, President of the United States — 1801.

„Nikt z polaków nie może godziwie szukać szczęśliwego dobra, tylko w dobrze powszechnym, nikt nie może myśleć o ocaleniu swych dostojności i majątków, tylko w ocaleniu Ojczyzny".

PRZESTROGA NACZELNIKA TADEUSZA KOŚCIUSZKI DO KSIĘŻY. — 1794.

POLITYKA POLSKA WOBEC ROSJI

Ostatnie depesze donoszą, że czerwony car bolszewickiej Rosji Lew Trockij, też wypowiedział swoje zdanie w sprawie rozbrojeń. Oświadczył on, że Rosja lęka się Polski, a zatym musi mieć armję przynajmniej dwa razy większą niż Polska.

W danej chwili, według słów premjera francuskiego Brianda wypowiedzianych na konferencji w Waszyngtonie, sowiecka Rosja posiada gotowego żołnierza od 500 do 700 tysięcy, a szybko może zmobilizować najmniej półtora miljona z ćwiczonych rezerw carskich.

Armja polska liczy obecnie 220,000 żołnierzy, a ma do strzeżenia 1000 kilometrową granicę rosyjską i drugie tyle ze strony Niemiec, Czech Litwy i Węgier. To znaczy, że Rosja dzisiaj ma trzy razy liczniejszą armję niż Polska, chociaż pokój zawarty i normalne stosunki pomiędzy obydwoma państwami i narodami formalnie są ustanowione.

Polska wobec Rosji, biorąc wypadki normalne, nie może być nigdy stroną atakującą. Na przeszkodzie temu staną zawsze olbrzymie przestrzenie rosyjskie, które utopią w sobie nie dwieście tysięcy, a miljon żołnierzy.

Inna rzecz jest z Rosją. Ta w każdej chwili może atakować Polskę, a mając armję dwa czy trzy razy większą, bardzo łatwo dojść może znowu do naturalnej i obronnej linji Wisły.

Wołanie więc Trockiego, że lęka się on Polski, są zwykłą komedją, którą bolszewicy znakomicie grają przed światem, gdy im to potrzebne.

W roku ubiegłym tłumy bolszewickie dotarły do samej Warszawy. A coby było, gdy te tłumy posiadały organizację, odpowiednie uzbrojenie i materjały wojenne?

Rosja nie zawsze będzie bolszewicką i przyjdzie kiedyś czas, gdy zapanują tam nowe rządy, które podnosząc państwo z ruiny, podniosą także i tegoż armję.

Jeżeli Polska obecnie musi się liczyć z militarną siłą sowietów, niewątpliwie o wiele więcej będzie się liczyła z wojenną machiną przyszłej Rosji.

Briand w swej mowie, nie wspominając o Polsce, dał wyraźnie do zrozumienia, że tak samo jak nonsensem jest żądać rozbrojenia od Francji wobec dyszących nienawiścią odwetową Niemiec, byłoby śmiesznem się żądać rozbrojenia Polski. Polska bowiem jest jedyną siłą, trzymającą dzisiaj na uwięzi rozległe plany bolszewickie, a w przyszłości będzie zawsze musiała stać na straży zaborczości, białej, czerwonej, czy umiarkowanej Moskwy.

Czytamy w wiadomościach prasy krajowej, jak butną, zuchwałą i arogancką pozę przybierają w stosunku do Polski sowiety. Wypełnianie warunków traktatu ryskiego idzie żółwim krokiem.

Przecież przed dwoma miesiącami, rząd polski musiał bardzo energicznie wystąpić, aby zmusić sowiety do szanowania podpisanej umowy.

Ale bolszewicy, gdzie mogą wymykają się jak węgorze i stwiają trudności Polsce.

Oto czytamy w pismach krajowych o głośnej sprawie wydalenia z granic Polski kilkunastu antybolszewickich działaczy rosyjskich.

Rząd sowiecki postawił stanowczo ten warunek i rząd polski nań się zgodził.

Ale jakie z tego ustępstwa rezultaty?

Bolszewicy otwarcie szydzą z Polski, która za jednym zamachem postawiła przeciw sobie wszystkie nie bolszewickie grupy, partje i stronnictwa, tak w Rosji, jak i zagranicą.

Słusznie piszą najpoważniejsi ludzie w Polsce, że błąd jest fatalny pod każdym względem. Polska mogła sama wydalić, kogo uważała za konieczne, ale nie pod dyktando Moskwy.

Trzeba zwrócić uwagę, że bolszewicy od traktatu ryskiego pozwalają sobie w różnych wypadkach na okazywanie wyższości dyplomatycznej nad Polską.

I oto znowu pytanie, coby się stało dziś lub jutro, gdyby Moskwa nie miała przeszkody przed armją polską, za którą stoi potęga Francji?....

Faktów tych, dowodzących, że Rosja w każdej chwili zagraża pokojowi Europy, nie mogą szczegółowo na konferencji dostarczyć Briand.

O nich może mówić tylko sama Polska, która zna i rozumie każde drgnienie olbrzymiej masy rosyjsko-mongolskiej, kierowanej w danej chwili przez Trockiego i Lenina.

Polska wie także doskonale, że nietylko sowiecka Rosja do czuwania zmusza. Jakikolwiek kolor przybierze „biełokamiennaja" Moskwa, zawsze i niezmiennie będzie wrogiem Warszawy.

Na konferencji w Waszyngtonie mówią delegaci bardzo pięknie i wzniośle o „moralnem rozbrojeniu".

Tak, to prawda, że moralne rozbrojenie jest ważniejsze niż wszelkie uchwały i umowy o ograniczeniu budowy pancerników, łodzi podwodnych i zmniejszaniu armji lądowych.

Gdzie się jednak znajdzie polak, który uwierzyłby w „moralne rozbrojenie" Rosji? wb

Z CHWILI

DELEGACJA HUCULSKA

Gazeta Lwowska podaje obszerny opis z pobytu Hucułów w Warszawie. Z opisu tego przytoczymy kilka szczegółów, które niewątpliwie zainteresują czytelników. Huculi powzięli zamiar wyjazdu do Warszawy jeszcze na wiosnę, ale nie mogli go doprowadzić do skutku z powodów od nich niezależnych.

O powodach tych pisze „Gazeta Lwowska" co następuje:

„Jednak zarówno brak zrozumienia, a nawet zła wola ze strony niektórych czynników administracyjnych, jak i ze strony miejscowej inteligencji ruskiej, jednem słowem jednych i drugich, pogrążonych w „nieprzejednaniu" — przeszkadzał kilkakrotnie zamierzonemu wyjazdowi, a nawet zniechęcał największych zwolenników i organizatorów wyjazdu. Wreszcie wieść o zamachu lwowskim na Naczelnika Państwa, którego portret obecnie, jak można się łatwo przekonać, znajduje się w wielu chatach huculskich, a którego tam nazywają „Najjaśniejszy Pan Naczalnyk", spowodował ich do „ryzykownego" wyjazdu, na który niektórzy urzędnicy patrzyli okiem podejrzliwem, a księża ruscy groźnem. Dla Hucułów poza takiemi środowiskami ich ruchu, jak Kosów, Nadworna, Peczeniżyn i Kołomyja nie znającym świata Bożego, wyjazd do Warszawy był zdarzeniem i przedsięwzięciem wielkim.

W Warszawie udzielił Hucułom gościny Czerwony Krzyż. Stąd udali się oni do Sejmu. Tu przywitał ich poseł Roj z Zakopanego. Ucieszyli się bardzo, widząc „swojego człowieka", tj. chłopa i górala w Sejmie. Dłuższą rozmowę mieli z posłem Witosem.

„Wypowiedzieli mu swoje prośby i skargi przez usta jednego z inteligentnych ukraińskich, patrzących trzeźwo na potrzebę nawiązania stosunków polsko - ukraińskich, który na wieść o wyjeździe delegacji huculskiej do Warszawy, pośpieszył za nią wraz z chłopami z dolin.

Posłowie ludowi dopomogli członkom delegacji w dostaniu się do urzędów i wyższych instancyj".

O posłuchaniach tych tak pisze wspomniany dziennik:

„U ministra spraw zagranicznych Skirmunta interwenjowali oni w sprawie połonin, będących dla nich źródłem utrzymania, a według krążących pogłosek skazanym na przydzielenie Rumunji. Gorącym rzecznikiem i obrońca spraw huculskich był wójt Żabiego, największej wsi na Huculszczyźnie i w Polsce Iwan Dutczak, który stanowczo zaprotestował przeciw zamierzonemu odstąpieniu części Huculszczyzny Rumunji, a tem samem oświadczył się przeciw oderwaniu tej połaci ziemi od Polski.

Przyjęci życzliwie przez ministra spraw zagranicznych, udali się delegaci do Ministerstwa spraw wewnętrznych, gdzie dopiero rozwiązały się im języki. Posłuchanie u wiceministra Dunikowskiego przybrało bardzo serdeczny charakter, a zakończyło się zaproszeniem delegacji na bankiet, na którym wzniesiono kilka serdecznych toastów.

Z kolei przybyli Huculi do ministra aprowizacji, któremu nie tajne były groźne położenie aprowizacyjne, w jakiem się znajduje Huculszczyzna. W ministerstwie tem doznali również przychylnego przyjęcia i otrzymali konkretne zapewnienie pomocy ze strony rządu. Pomoc ta ma być udzielona przedewszystkiem Komitetowi ratunkowemu Huculszczyzny, obejmującemu powiaty całego Pokucia.

W Ministerstwie sprawiedliwości interwenjowała delegacja w sprawie abolicji procesu przeciwko huculskim, sprowokowanych przez agitatorów bolszewickich.

Na zakończenie swego pobytu zjawiła się delegacja u Naczelnika Państwa, którego osobą i łaskawem przyjęciem została wręcz oczarowana. Do Naczelnika przemówił wspomniany wójt z Żabiego, Dutczak wyrażając hołd i zapraszając Naczelnika do zwiedzenia gór. Naczelnik z zainteresowaniem oglądał barwne stroje huculskie i wypytywał delegatów o potrzeby, i szczegóły ich życia.

Wobec powszechnego zainteresowania Warszawy delegacji nie zabrakło zaproszeń do teatrów, kin i cyrku. Wspomnieć należy o pobycie Hucułów na przedstawieniu „Pana Twardowskiego", który jako najwięcej odpowiadający fantazji Hucułów, najbardziej się im podobał. W teatrze byli tego samego dnia, w którym była obecna delegacja gdańska.

Było to znamienne zetknięcie się dwu odrębnych delegacyj z dwu krańców — w centrum Polski.

Rozumie się, dodamy, delegacje te nie miały charakteru jednakowego: Huculi przybywali jako petenci, Gdańszczanie, jako kontrahenci, zawierający imieniem wolnego miasta umowę z Polską."

„Gazeta Lwowska" kończy ten opis następującą uwagą:

„Całość oprócz zadowolenia i uznania dla niespodziewanej inicjatywy ze strony Hucułów nasuwa refleksje, że tego rodzaju akcja porozumiewawcza na całym terenie wschodnio - małopolskim powinna być już dawno wszczęta ze strony polskiej. Jest jednak nadzieja, że konieczność historyczna, racja stanu i życiowa potrzeba wzajemnego zbliżenia się jest silniejsza, niż zła wola i zaślepienie."

„Tak jest, do Hucułów pociąga nas malowniczość ich stroju i zawadjackość ich temperamentu, która zwróciła na nich uwagę naszego świata artystycznego, nęconego i pięknem ich gór. Ale polityka nie jest lubowaniem się pięknymi efektami, lecz szukaniem dróg rozumnych współżycia... Trzeba ich szukać i w stosunku do ludności ruskiej, mniej malowniczej choćby ona nosiła łapcie i płótnianki. I polityka ta nie powinna polegać jedynie na chwilowem okazaniu gościnności i życzliwych słowach, lecz na istotnem usuwaniu różnych zaniedbań oraz „własnej polityki" lokalnych administratorów — endeckiej zwłaszcza prowieniencji.

Metodą jak najszybszego i najenergiczniejszego usuwania dolegliwości miejscowych może najpewniej utorować drogę porozumieniu w dziedzinie politycznego ustosunkowania ziem wschodnio-galicyjskich do Rzeczypospolitej polskiej."

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Czytelnikowi J. W. z Paterson, N. J. — Artykulik nadesłany nie nadawał się do druku. Odpowiedź była umieszczona, ale widocznie sz. ob. jej nie czytał.

Czytelnikowi z Great Neck, L. I. — Uwagi zupełnie słuszne i do nich się zastosujemy. Dziękujemy za szczerość i uznanie.

Czytelnikowi z New Yorku. — Korporacji o której szan. ob. piszecie nie znamy.

Czytelnikowi z Elizabethport, N. J. — W. B. Hearst jest urodzony w Ameryce. Z jakiej pochodzi narodowości, tego nie wiemy. Są pogłoski, ale niema pewności. Prezydentem Stanów Zjednoczonych może być każdy obywatel urodzony w Ameryce, posiadający prawa wyborcze, — bez względu na wyznanie. Zastrzeżeń żadnych co do religji kandydata niema.

Z PRASY I O PRASIE

Interesujące uwagi o prasie księżo wydziałowej w Chicago, czytamy w chicagoskim „Dzienniku Ludowym" tej treści:

„Prasa wydziałowa poczyna zwolna rozbijać się na rozbieżne grupy. Tymczasem jeszcze ten proces szukania właściwych dla każdego pisma dróg, jest w okresie przejściowym. Jeszcze poszczególne pisma nie ustaliły swego programu politycznego i stanowiska, na jakim zamierzają stać w najbliższej przyszłości. „Dziennik Związkowy" balansuje najweselej. „Rżnie" gabinet Ponikowskiego w jednym numerze i wypisuje mu hymny pochwalne w następnym. Zwalcza socjalistów, ludowców i wszystkich „belwederczyków" i nazajutrz chwali rozsądek ludowców.

„Dziennik Chicagoski" — wierny jezuickiej zasadzie — stoi na stanowisku obrony „Boga i ojczyzny", pozatym patrzy możliwie złym okiem na Wydział Narodowy, ale nie może się zdobyć na jawne zerwanie z tą dogorywającą organizacją. Pozwala sobie tylko beształ niegramatycznie piszących funkcjonarjuszów i „reprezentantów" Wydziału Narodowego.

„Dziennik Zjednoczenia", z zapałem noworodka kruszy kopje w walce przeciw wszystkiemu, co jeszcze jest niezrozumiałe dla niemowlęcego móżdżku i — zrodzony w biurach Zjednoczenia, najwierniejszej latorośli wydziałowej — dziedzicznie „stoi przy Wydziale Narodowym".

„Dziennik Narodowy", — słynny z tego, że kiedyś prowadził bardzo ordynarną kampanję przeciwko biskupowi Rhodemu, później lejborgan pana bankiera Smulskiego i orędownik jego kombinacji rosyjsko-szewskich — dziś, podobno, obowiązany wysługiwać się biskupowi Rhodemu — z niewiadomych bliżej powodów, stał się najbardziej reakcyjnym pismem wychodźtwa polskiego. Miał w tym kierunku od dawna skłonności. Służył interesom właścicieli rzeźni. Był w ostatnich latach wzorem pisma możliwie niechlujnego w formie i treści. I takim pozostał przeszedłszy na służbę biskupa. Pismo to jest dziś — bez urzędowej nominacji — najwierniejszym obrońcą Wydziału Narodowego i jego polityki.

Wszystko, co płynie z Wydziału Narodowego, jest dla „Dziennika Narodowego" księgą mądrości nienaruszalną, niby biblją polityczną.

Pozatym i „Dziennik Narodowy" i inne pisma — chętnie posługują się wstrętnymi pismami polskimi, za którymi powtarzają najsmętniejsze brednie.

Ostatnio, zgodnie, te całkiem i nie całkiem wydziałowe pisma, uderzają na rząd Ponikowskiego, idąc papuzim śladem wytkniętym przez — „Rzeczpospolita" warszawską."

WIADOMOŚCI Z POLSKI

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI.

Śmierć bandyty z ręki spólnika

KRAKÓW, 8 listopada. — Onegdaj późnym wieczorem we wsi Kwaczale koło Alwerni napadło 7 bandytów na domostwo jednego z tamtejszych gospodarzy. Bandyci steroryzowawszy domowników, zażądali od gospodarza oddania dolarów. Gdy napadnięty przysiągł, że nie był w Ameryce i dolarów nie posiada, bandyci spostrzegłszy swą pomyłkę, zażądali pod grozą rewolwerów od syna gospodarza, by ich zaprowadził do obejścia gospodarza Szpili. Odchodząc, pozostawili na straży przed domem jednego z szajki, sami zaś udali się z synem napadniętego gospodarza do Szpili, który niedawno wrócił z Ameryki. — Tam wdarłszy się do izby Szpili, wyciągnęli rewolwery z okrzykiem: „Oddaj dolary!" — Szpila zaklął się przed bandytami, że przywiezione dolary z Ameryki oddał na przechowanie księdzu w Babicach. W tej chwili weszła do izby żona Szpili. — Bandyci opadli ją i ponowili żądanie oddania dolarów. Gospodyni, nie wiedząc, co mąż opryszkom powiedział, oświadczyła, że za wszystkie dolary zakupili kilka mórg gruntu. — Bandyci zawiedzeni w swych nadziejach i zorjentowawszy się, że Szpilowie ich okłamują, zmierzyli do gospodarzy z rewolwerów. Przerażeni małżonkowie omdleli. Wtedy bandyci rzucili się do rabunku i splądrowali mieszkanie, zabierając 60,000 mk. gotówką i liczne przedmioty, oraz strzelbę gospodarza. Po wyjściu z domostwa Szpilów, wysłali bandyci jednego z szajki po pozostawionego przy poprzednim domu na czatach spólnika. Posłanemu wręczyli zrabowaną strzelbę. Gdy wysłannik zbliżył się do „strażnika", ten w mniemaniu, że zbliża się ktoś niepożądany z bronią w ręku, strzelił do niego i położył go trupem. Gdy zaalarmowani wystrzałem z rewolweru mieszkańcy Kwaczały zbiegli się na miejsce zajścia, rozpoznali w zabitym znanego apasza z sąsiedniej wsi. Reszta bandytów zdołała w ciemnościach zniknąć z łupem.

Poznań. — Utworzono tu Towarzystwo Obrony Obyczajności Społecznej, mające na celu „podniesienie tężyny moralnej i fizycznej w duchu chrześcijańskim oraz wykorzenienie demoralizacji we wszystkich dziedzinach życia społecznego".

Powstała tu wypożyczalnia nowych książek przy Rynku Łazarskim No. 8. Wobec ogromnej drożyzny książek, jest to jedyna sposobność zaznajomienia się z ruchem wydawnictwa dla szerokich warstw miejscowej inteligencji.

Łódź. — W wielu fabrykach tutejszych wymówiono robotnikom pracę z dwutygodniowym terminie, z pozornym zamiarem zamknięcia fabryk na pewien, nieograniczony czas. W niektórych, zwłaszcza mniejszych fabrykach zredukowano pracę do trzech lub dwóch dni na tydzień.

Na odbytem w dniu 30-go z m. ogólnem zebraniu członków Tow. Rzemieślniczego „Resursa" uchwalono przyjąć dar p. Engeniusza Geyera w postaci nieruchomości przy ul. Wodnej, na której mieści się szkoła rzemiosł fundacji K. Geyera, na warunkach następujących: 1) W darowanych gmachach po wieczne czasy ma się mieścić szkoła rzemieślnicza, 2) językiem wykładowym w powyższej szkole ma być język polski, 3) szkoła ta przyjmować będzie i kształcić tylko uczniów wyłącznie wyznań chrześcijańskich, 4) nieruchomości darowanej nie wolno obciążać długami i 5) jeden z członków rodziny Geyerów ma po wsze czasy prawo uczestniczenia we wszystkich decyzjach i zarządzeniach zarządu „Resursy" dotyczących powyższej szkoły.

NA MARGINESIE

Chociaż Balfour zaprzeczył na konferencji, że Anglja mogłaby opuścić Francję w potrzebie, w razie ataku na nią Niemiec, sekretarz spraw zagranicznych Curzon, jest innego zdania. Wypowiedział on w Londynie mowę, w której zagroził Francji odosobnieniem, jeżeli ta zechce stosować ostrą politykę wobec Niemiec.

Lord Curzon zaznaczył, że Anglja nie ścierpi odosobnienia Niemiec i jeżeli Francja do tego dąży, będzie musiała polegać na własnych siłach.

Kto więc prawdę powiedział, Balfour w Waszyngtonie, czy Curzon w Londynie. Jeżeli mowa Balfoura pomogła do „moralnego rozbrojenia" Niemiec, to Curzona natychmiast je „moralnie" uzbroił.

Ale to jeszcze nic, poczekajmy co pewnego pięknego dnia powie sam Lloyd George.

O wszechstronna dyplomacjo!

Japońscy delegaci przemawiają bardzo mało i krótko na sesjach jawnych. Za to podobno są nadzwyczajnie wymowni na sesjach tajnych.

Ci nie robią nic dla poklasku tłumów.

W chwili gdy japończycy oświadczają, że nie mają innego wyjścia, jeno zgodzić się muszą na warunki ograniczenia budowy pancerników, postawione przez Amerykę, szczęśliwym trafem nadeszła wiadomość z Londynu, że w razie nie zawarcia konkretnej umowy na konferencji, Anglja za dwa tygodnie rozpocznie budowę czterech olbrzymich okrętów wojennych. Wobec takiej wiadomości i japończycy pewnie będą wiedzieli jak się w sytuacji orjentować.

Wszak sojusz Tokio z Londynem jeszcze nie zerwany.

W odpowiedzi na okrzyki propagandy angielskiej, że Francja nie godząc się na ograniczenie budowy łodzi podwodnych, zagraża Anglji, premjer Briand, który wczoraj odpłynął do Europy, oświadczył:

„Ah, ale gdy Anglicy żądają 500.000 ton pancerników, ja nie próbuję upatrywać w tem żądaniu niebezpieczeństwa dla Francji."

Wątpliwe jednak, czy anglikom to oświadczenie wystarczy.

Premjer Briand zaznaczył dobitnie przed odjazdem, że według planu rozbrojeniowego w Waszyngtonie, flota francuska będzie zmniejszona o 39 procent.

Co zaś do sił lądowych, te już są zmniejszone o 33 procent, a w najbliższej przyszłości, gdy parlament uchwali prawo ośmnastomiesięcznej służby w wojsku, armja francuska obcięta zostanie do połowy.

Pro-angielskie pisma wołają, że Francja w sprawie ograniczenia zbrojeń nic nie chce zrobić.

Bo nie to białe jest co białe, ale to co widzi dyplomacja i narzędzie jej propaganda.

Jeden z naszych czytelników zapytuje, czyby nie można znaleźć środka na rozbrojenie — głównego sprawcy wojen i wszystkich zamętów na świecie — reakcji. Owszem. środek jest i tylko jeden — oświata.

Trocki też umyślił w sprawie rozbrojenia coś powiedzieć. I powiedział. — „Miłujący szczerze pokój" bolszewicy nie mogą się zgodzić na mniejszą, niż dwa razy taka armję, jaką ma „imperjalistyczna" Polska.

Naturalnie, że któryś z lordów angielskich wytnie mowę, w której uzna za słuszne żądania sowieckiego cara. Obrona bolszewików — to specjalność Lloyd George'a. Pamiętamy rok 1920.

Krakowskim targiem

— Szanowny panie radco, jesteś pan łaskaw powierzyć mi jedne swoje dziecko, ale jednak z całą otwartością wyznać muszę, że szczęście nasze bez 30,000 obejść się nie może.

— Eh, drogi przyszły zięciu, lepiej weź krakowskim targiem 15,000.

— Dobrze, ale pan radca również krakowskim targiem da mi tylko pół córki...

Zapisujcie się na Automobilowe Kursa w Polskiej Automobilowej szkole pod osobistym zarządem instruktora

L. TYCHNIEWICZA

Dzienne i wieczorne lekcje dajemy w Polskim i Angielskim języku. — Gwarantujemy wyuczyć każdego, a po ukończeniu dajemy licensje i dyplom.

601 East 17th Street NEW YORK

Co to jest Wynalazek?

Dlaczego WYNALAZKI PATENTOWAĆ należy i wiele innych wartościowych informacji znajdziecie w mej polskiej książeczce wynalazkowej p. t.: „PORADNIK DLA WYNALAZCY". Piszcie po nią, a zostanie Wam DARMO wysłane.

MARCIN LABINER, ADWOKAT PAT. 15 Park Row. (N. S.) New York

PIERWSZA POLSKA

FABRYKA SKRZYPIEC

WYBÓR SKRZYPIEC NAJLEPSZEGO GATUNKU

Harmonje starokrajskie

P. P. sztornikom i agentom udzielamy ... Posiadamy na składzie mendoliny, gitary i inne muzyczne instrumenty, jak również struny, podstawki i t. p. Uskuteczniamy wszelkie reperacje w zakres instrumentów muzycznych wchodzące.

Sprzedaż hurtowna i detaliczna. — Ceny umiarkowane. —

SPECJALNA ZNIŻKA PRZEDŚWIĄTECZNA

Nuty na orkiestrę — Skrzypce — Fortepjany

DOSTARCZAMY ORKIESTRY NA WSZELKIE OKAZJE.

Po bliższe informacje i katalogi do nas prosimy.

THE UNION VIOLIN SHOP (FRANCISZEK GIBAS, Właściciel) 127 East 7th Street NEW YORK, N. Y.

POPIERAJCIE PRZEMYSŁ POLSKI

DO POLSKI

NA ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA

W dniu 6-go grudnia 1921 roku na okręcie „Oscar II" wyjeżdża z New Yorku do Gdańska za pośrednictwem Agencji Kart Okrętowych Stowarzyszenia Mechaników Polskich partja członków i sympatyków Stowarzyszenia Mechaników pod osobistem przewodnictwem ob. J. Z. Dodatko, znanego działacza niepodległościowego, a ostatnio redaktora „Nowego Świata" na Filadelfję.

Ktokolwiek chciałby się do partji tej przyłączyć powinien bezzwłocznie nadesłać swe zamówienie, albowiem mamy tylko ograniczoną ilość miejsc na tym okręcie.

Ceny kart okrętowych III klasy do Gdańska zostały zniżone od $106.50 i $5.00 podatek wojenny.

POLISH MECHANICS STEAMSHIP TICKET AGENCY

224 EAST 57th STREET, (pomiędzy 2-gą i 3-cią Ave.) New York City

Telefon Plaza 5938.

5000.00 DOLARÓW wydają ludzie codziennie, aby słyszeć muzykę i śpiewy słynnych artystów

$2.00 miesięcznie

Dla naszych odbiorców w mieście

1. Kuba Jenerał, 2. Sprzedana kanapa, 3. Hosadyna, 4. Rach-ciach-ciach, 5. Na Balu — mazur, 6. Pan Piotrowski dobry pan — Polka, 7. Pif Paf — Mazur, 8. Jeszcze Polska nie zginęła, 9. Z Dymem Pożarów, 10. Pieśni Nasze, 11. Boże coś Polskę, 12. Płynie woda z góry, 13. Żydowski Mazur, 14 Hej ty Wisło, 15 Kwiecisty i wonny maj, 16 Wojtek, 17 Momenta, 18. Serdeczna Matko, 19 Dziadunio — Polka i inne — 24 piosenek razem.

Te piosenki będą wysłane wszędzie 2 za 85c. Jeżeli nie macie jeszcze fonografu, kupcie jeden z ostatnich modeli fonografu bez lub z trąbą za 30 dolarów razem z 24 piosenkami, 1000 szpilek, butełka oliwy i pisemną gwarancją na 15 lat, przyślij tylko 5 dolarów zadatku, resztę zapłacisz przy odebraniu.

European Phonograph Company

AVE. A. & 10th STREET, Dept. N. NEW YORK, N. Y.

TEODOR TOMASZ JEŻ

USKOKI

POWIEŚĆ

Z DZIEJÓW SŁOWIAŃSZCZYZNY POŁUDNIOWEJ

(Ciąg dalszy)

Rozmawiali. Myśleli jeden o drugim. I gdyby spisać to wszystko, co oni, spoglądając jeden na okna drugiego, przemyśleli, ułożyłaby się z tego rozmowa jak najzupełniejsza, z zapytaniami, z odpowiedziami z twierdzeniami, z przeczeniami, z haczkami, z kruczkami, w których syllogizm grał rolę kanwy, na której haftowała się walka dyplomatyczna, toczona na polu szczególnem, na szczególnem z tego względu, że wybrukowanem grzbietami Uskoków.

Tak — grzbietami Uskoków, którymi opiekowali się: i przedstawiciel stolicy apostolskiej, i przedstawiciel cesarstwa niemieckiego. I właśnie dlatego myśleli nie o nich, ale o korzyściach opieki. Tak podobno dzieje się zawsze w razach, gdy się opiekunowie mieszają. Ponieważ zaś było ich dwuch, więc treść ich myśli, sprowadzona do wyrażenia najprostszego, zawierała się w pragnieniu wysadzenia przeciwnika z siodła. Byli to bowiem przeciwnicy tem zawziętsi, iż nie mogli wystąpić w szranki i spróbować się na rękę, a na polu, na którem walkę toczyli, walczyć musieli z przyłbicami pospuszczanemi i z godłami pozasłanianemi.

Stolicy apostolskiej chodziło o to, ażeby Uskoki zdobyli Klissę, albowiem Klissę uważała jako haczyk na końcu wędki, przydatny do złowienia rzeczypospolitej weneckiej i pozyskania jej dla zamiarów Ojca Świętego.

Cesarstwu niemieckiemu chodziło także o to, ażeby Uskoki zdobyli Klissę, albowiem Klissa była kąskiem łakomym, kluczem, którego posiadanie zapewniało korzyści nieobliczone, wysoce cenione w wiekach owych, w których wojna uważana była za jedno z najszlachetniejszych rodzaju ludzkiego zajęć.

Ani więc stolicy apostolskiej, ani cesarstwu niemieckiemu o Uskoków nie chodziło bynajmniej. Uskoki odgrywali rolę grzbieta, w który ci i owi bezkarnie grzmocić mogli. Jeśliby się powiodło im Klissę zdobyć, skorzystają na tem tyle, iż wytrąceni zostaną za drzwi; jeśliby się nie powiodło, na tem nic nie straci nikt, tylko oni. Tajemne sprężyny ręce umyją, a dywanowi przedstawi się ich jako husarów, którzy się ozuchwalili aż do porwania się na twierdzę, i — rzecz skończona. Kto winien? — Uskoki. Otwierała się więc przed dyplomacją prespektywa nader ponętna,— perspektywa wygrzebania gorących kasztanów z żarzących się węgli zapomocą palców jakichś tam włóczęgów.

Takiem było tło, na którem snuła się rozmowa myślna przeciwników dyplomatycznych. Spoglądali ku sobie w okna i brwi marszczyli; spoglądali w okna i.. zębami zgrzytali.

Uskoki o tem wszystkiem nie wiedzieli ani się tego domyślali.

Niewiedzenia ich powód ze względu na osobliwość swoją zasługuje na zanotowanie nawiasowe. Przedstawia się on dwojako: inaczej z blizka, inaczej z daleka. Z blizka któżby nie powiedział, że nazywa się... głupotą! Oddawali się bezwiednie za narzędzie widokom obcym. W dziejowej jednak perspektywie, powstającej z uszykowania w szpaler logiczny przyczyn i skutków, ta głupota ich występuje w majestacie rozumu stanu, wylęgającego się w mózgach nie mężów stanu, jakimi byli arcybiskup i baron, ale tej hydry miljongłowej, stanowiącej ciemne tłumy, która idzie na oślep, — idzie, toczy się, niby lawina, nie wiedzieć, dokąd, aż wkońcu pokazuje się, że miała metę i... doszła, — i że owe oddawnania się bezwiedne za narzędzie obcym widokom zostały wszystkie, aż do krwi kropelki najdrobniejszej, zakarbowane przez historję na rachunek pochodu jej. Mówimy to nawiasem.

Zamykamy nawias i idziemy, gdzie nas muza wzywa: do ruin.

Na kilkanaście setek lat przed powieści naszej datą na miejscu ruin tych wznosiły się gmachy wspaniałe. Szeregi kolumn z białego marmuru przeglądały się w zwierciadle opalowych fal Adrjatyku, dźwigając na sobie pyszne frontony, które dłuto oblekło we wsystkie ozdoby, jakie na kamieniach tworzyć umie wspomagana smakiem fantazja człowieka. Płaskorzeźby zdobiły gmachu części wydatniejsze. Posągi przed nim na straży stały lub wyglądały z pośrodka puszystej zieleni ogrodów, rozrzucających się szeroko i rozkosznie i napełnionych cieniem, chłodem, bijącymi wodrotryskami i szumiącymi wodospadami. Rozkoszna w ustroni tej panował cisza, — a na łonie ciszy onej spoczywał mocarz, imperator, wojownik, mąż stanu, do którego nawias nasz powyższy dałby się zastosować literalnie. Dyoklecjan opierał się bezwiednemu ciemnych tłumów pochodowi — dzieje wszakże nie jemu, ale ciemnym tłumom rację przyznały. Snadź mocarz ten przeczuwał wyrok dziejów:—usunął się przepychem spoczynku, — przepychem, na który złożyła się natura i sztuka. Natura dała położenie, osłonięte górami, ogrzewane ciepłem południowego nieba, ochładzane podmuchem wiatrów morskich, ośpiewywane szmerem strumieni i szczebiotem ptasząt; sztuka wzniosła mury, założyła ogrody, uporządkowała ozdoby. Dyoklecjan umarł, — i wszystko, co dziełem sztuki było, w ruiny poszło.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ILU URZĘDNIKÓW POSIADA FRANCUSKIE MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

WARSZAWA. — Wobec daleko idących projektów ministra skarbu Michalskiego w kierunku redukcji urzędników ministerstwa spraw zagranicznych, na uwagę zasługuje odpowiedź premjera francuskiego Brianda na zapytanie posła Tranchand'a o ilości urzędników zatrudnionych w ministerstwie spraw zagranicznych.

Odpowiedź tę ogłoszono w „Journal Officiel". Brzmi ona jak następuje: „Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych w dniu 1-go lipca posiadało:

1) Administracja centralna: urzędników 278, w tem: woźnych lub stróżów 65, stenodaktylografek 35, kancelistów i buchalterów 17, ekspedytorów 17, urzędników pomocniczych 104, urzędników pomocniczych czasowych 44, razem 426.

2) Urząd propagandy zagranicznej: kierownik 1, sekretarz gener. 1, naczelników wydziałów 4, zastępców naczelników 4. referentów 10, pomocników 28, razem 48.

3) Urząd prasowo - informacyjny: kierownik 1, naczelników wydziałów 2, zastępców naczelników wydziałów 8, referentów 10, tłumaczy 24, archiwistów 2, pomocników 33, razem 80.

4) Urząd dla spraw Ligi Narodów: kierownik 1, sekretarz generalny 1, naczelników wydziałów 4, zastępców naczelników 4, referentów 6, pomocników 11, woźnych 4, stenodaktylografek 7. razem 38.

5) Urząd dla likwidacji majątków i dóbr prywatnych: kierownik 1, sił pomocniczych 166, razem 167.

Wszystkie wyżej wymienione kategorje urzędników, którzy figurują na etacie tutejszego ministerjum spraw zagranicznych, oczywiście z pominięciem personelu dyplomatycznego, zatrudnionego zagranicą, stanowią razem ilość 748 urzędników.

Nasze ministerstwo spraw zagranicznych zatrudnia 300 kilkunastu urzędników. Ponieważ nie mamy potrzebnego zresztą bardzo urzędu propagandy zagranicznej i niema w naszem ministerstwie spraw zagranicznych urzędu dla likwidacji majątków i dóbr państwowych, przeto dla porównania cyfr, trzeba od ogólnej liczby 748 urzędników odjąć 48 plus 167 t. j. 214 i wówczas dla porównania będziemy mieli takie cyfry 523 i 315.

Jak widzimy więc, nasze ministerstwo spraw zagranicznych nie tylko niema nadmiaru urzędników, ale raczej ma ich za mało.

FARMY RZĄDOWE

New York, N. Y.

Od roku 1862, t. j. od chwili uchwalenia pierwszego prawa o nabywaniu farm rządowych, naczelną zasadą wszystkich następnych praw, uchwalonych przez Kongres w tym zakresie, było to, by zapewnić gruntom i farmom tym należyty rozwój i większą produktywność. W czasach owych prawo o nabywaniu farm rządowych (Homestead Law) zapewniało farmę temu, kto mógł się na niej budować, rozwinąć ją i zwiększyć wydajność ziemi. Nieco później tak zwane prawo górnicze nadawało ziemię temu, kto mógł w niej odkryć jakikolwiek wartościowy minerał. Jeszcze później przeszło w Kongresie tak zwane prawo węglowe, na mocy którego ten, kto odkrył węgiel w danej miejscowości, otrzymywał ziemię również za darmo. Tak dawane prawa pustynne umożliwiały nabycie ziemi za bardzo niską cenę tym, którzy ją mogli nawodnić i uczynić podatną do uprawy.

Obecne prawa, odnoszące się do gruntów publicznych, przedstawiają następujące sposobności:

Dziś można się starać o nabycie rządowej farmy, obejmującej 160 akrów zwykłej ziemi, następnie farmy obejmującej 320 akrów tak zwanej suchej ziemi i farmy obejmującej 640 akrów ziemi, odpowiedniej do prowadzenia hodowli zwierząt jak bydła, koni i innych. Od starającego się o nabycie jednej z takich farm prawa wymagają, by się pobudował na niej odpowiednio i mieszkał tam najmniej siedem miesięcy w roku przez trzy lata. Obowiązany jest poza tem uprawiać najmnej jedną ósmą ziemi, z wyjątkiem farm, przeznaczonych do hodowli, gdzie nabywca obowiązany jest zaprowadzić najpotrzebniejsze urządzenia.

Spełniwszy te warunki, nabywca farmy rządowej przygotowuje potrzebne dowody, i po przedłożeniu tychże otrzymuje prawo własności bez żadnych kosztów, z wyjątkiem małych stosunkowo wydatków, jak niektóre opłaty, związane z otrzymaniem tytułu własności. Z przywileju tego jednak korzystać mogą tylko obywatele Stanów Zjednoczonych w wieku, powyżej lat 21, którzy są głowami rodzin. Żadna osoba nie może otrzymać więcej, niż jedną farmę rządową.

Inny rodzaj farmy rządowej, o nabycie której można się starać, istnieje na obszarach pustynnych, które rząd opowiednio nawadnia i czyni podatnymi pod uprawę. Starający się o taką farmę może otrzymać obszar ziemi z góry już ograniczony przez rząd zgodnie z projektem i programem nawadniania danej ziemi pustynnej, przyczem obowiązany jest płacić rządowi za prawo do wody i za utrzymanie systemu irygacyjnego (nawodniania ziemi). Zobowiązania te wobec rządu spłaca się przez 20 lat i to bez procentu.

Na podstawie prawa o ziemi pustynnej, nie objętej jeszcze rządowym programem reklamacyjnym, (reklamować t. j. czynić ziemię zdatną pod uprawę roli) obywatel Stanów Zjednoczonych może otrzymać 320 akrów tej ziemi na następujących warunkach: Płaci z góry po 25 centów za akier a następnie po dolarze za akier, gdy otrzymuje tytuł własności, t. j. po czterech latach.

Poza tem w międzyczasie obowiązany jest wydawać rocznie przynajmniej po jednym dolarze na akier na cele zawodnienia nabytych gruntów. Wszystkie części otrzymanego obszaru, które mogą być nawodnione, muszą otrzymać w ciągu tego czteroletniego okresu dostateczny zapas wody, a oprócz tego nabywca musi dojść do tego, by najmniej jedną ósmą część nawodnionego gruntu uprawiac, zanim może otrzymać tytuł własności. Zamieszkiwanie na tej farmie nie jest wymagane przez prawo.

Różne

ZNIESIENIE ŚNIADAŃ GOŚCINNYCH W PARYSKIEJ RADZIEJ MIEJSKIEJ

W paryskiej radzie miejskiej od dawien dawna istniał zwyczaj przyjmowania wybitnych gości, składających wizytę „ojcom miasta", gościnnemi śniadaniami, zazwyczaj bardzo wystawnemi. Na przyjęcia publiczne w radzie wszyscy mają wolny dostęp. Ale w ostatnich czasach publiczność zaczęła sobie źle tłumaczyć wolność dostępu. Coraz częściej zdarzało się, że gdy po wygłoszeniu przemówień powitalnych, prezydent rady zaprosił gości na „skromną przekąskę" — wszystkie miejsca przy stołach w sali biesiadnej były już zajęte przez gości nieproszonych, ale bardzo upartych. Dla „ojców miasta" ani dla gości zaproszonych nie było ani kawałeczka miejsca. Próbowano różnych sposobów; wszystko na nic się nie zdało. Wreszcie prezydjum rady wydało zarządzenie, znoszące zupełnie śniadania gościnne. Obecnie już nie zaprasza się na „skromną przekąskę", lecz na „złożenie życzeń" do mniejszej sali, do której wpuszcza się tylko imiennie zaproszonych.

Czuły

Młoda żona (do męża, który wrócił z miasta): — Powiedź kochany, czy pamiętałeś dziś o mnie?

Mąż: — O, nawet często...

Żona: — A przy jakiej sposobności?

— Mąż: — Ile razy chciałem zapiąć surdut przypomniałem sobie, żeś mi jeszcze nie przyszyła guzika do surduta.

DEPESZE

ARMJA FRANCUSKA TARCZĄ ŚWIATOWEGO POKOJU — MÓWI BRIAND

NIEMCY TYLKO CZEKAJĄ NA SPOSOBNOŚĆ WZIĘCIA ODWETU

NEW YORK, 25 listopada. — Premjer Briand przed swoim wyjazdem ze Stanów Zjednoczonych do Francji wypowiedział mowę w klubie amerykańskich przyjaciół Francji, że w obecnych warunkach armja francuska jest tarczą pokoju światowego.

Niemcy tylko czekają na sposobność, by uderzyć na Francję i wziąć odwet za klęskę poniesioną we wszechświatowej wojnie.

Rozbrojenie armji francuskiej lub poważne ograniczenie jej siły zbrojnej jest podawaniem Niemcom sposobności do wznowienia nowego pożaru wszechświatowej wojny. Stare Niemcy są zniszczone — powiedział premjer Briand — one leżą tylko przyczajone, by przy odpowiedniej sposobności uderzyć na osłabioną Francję.

ZMIANA STANOWISKA SĄDÓW NIEMIECKICH W SPRAWIE ROZWODÓW

BERLIN, 24 listopada. — W skargach małżeńskich o rozwód strony interesowane na przyszłość mają przedstawiać w pierwszym rzędzie dowody nieszczęśliwego współżycia, a na drugiem miejscu dopiero dowody niewierności małżeńskiej — taki projekt do prawa złożył w niemieckim parlamencie minister sprawiedliwości prof. Radbruch (socjalista). O wniosku minister sprawiedliwości bardzo przychylnie, pisze, ba nawet wszystkie pisma konserwatywne. Przeciw wnioskowi wystąpli jednak gwałtownie posłowie Centrum Katolickiego.

WIELKA ZAWIEJA ŚNIEŻNA W HARTFORD, CONNECTICUT

Dwie osoby zabite — wiele ciężko rannych

HARTFORD, 25 listopada. — Dwie osoby zostały zabite — dwie ciężko ranne, a kilkanaście lżej rannych, —skutkiem pośliźgnięcia się automobilów na lodzie jakim się pokryły wszystkie ulice w Hartford, Conn., po wielkiej zawieji śnieżnej.

Pani Hooker Marsch licząca 75 lat została zabita na miejscu przez automobil pędzony przez Juljusza Karp. Mąż zabitej zginął w takich samych warunkach, w tym samym miejscu przed trzema laty. Automobil pędzony przez J. Blancherry przy zakręcie wpadł na chodnik zabijając na miejscu 6-letnią Virginję Gangę. Wiele osób odniosło ciężkie obrażenia przez pośliźnięcie się pokrytych lodem chodnikach.

Komunikacja tramwajowa i kolejowa z powodu grubej powłoki lodu na torach przez kilka godzin została prawie zupełnie wstrzymana.

STRAŻNICY PORANILI WETERANÓW WŁOSKICH

Strażnicy poranili weteranów włoskich

RZYM, 25 listopada. — Strażnicy gmachu parlamentarnego rozpędzając wzburzone tłumy gromadzące się przed gmachem parlamentu ranili ciężko 12 weteranów wojny wszechświatowej, którzy szli do gmachu parlamentu, aby przedstawić posłom sejmowym swoje krzywdy i dolegliwości. Po rozpędzeniu wzburzonych tłumów na placu przed gmachem pozostali ranni przeważnie cierpiący na suchoty jakich się nabawili w czasie służby wojskowej.

LLOYD GEORGE PRZYJEŻDŻA DO STANÓW ZJEDN.

LONDYN, 25 listopada. — Lloyd George ma nadzieję, że w początkach grudnia wyjedzie do Stanów Zjednoczonych i weźmie udział w konferencji rozbrojeniowej. Przyjazd Lloyda Georgea spodziewany jest w ostatnich dniach grudnia.

EX-PREZ. WILSON PRZYJĄŁ ODWIEDZINY BALFOURA

WASHINGTON, 25 listopada. — Jedynem cudzoziemcem, którego odwiedziny przyjął eksprezydent Wilson po ustąpieniu ze stanowiska prezydenta Stanów Zjednoczonych jest Balfour, który został przyjęty przez prezydenta na drugi dzień po oświadczeniu swoim, że Anglja zgadza się na ograniczenie zbrojeń morskich.

Eksprezydent Wilson nie przyjął jednak przed kilku dniami marszałka Focha, który mu chciał złożyć wizytę.

JAPOŃSKI NASTĘPCA TRONU MIANOWANY REGENTEM

TOKIO, 25 listopada. Książę Hirohito japoński następca tronu został naznaczony regentem Japonji. Wyznaczenie księcia Hirohito regentem Japonji zostało spowodowane nieuleczalną chorobą cesarza Japonji Joszihito ojca nowomianowanego regenta.

KONSULAT GENERALNY POLSKI

KOMUNIKAT URZĘDOWY

Zatrzymany na Ellis Island Marjan Bogdański, lat 21, rodzony w Metzu, Lotaryngji, imiona rodziców: Stanisław i Marja z Lewandowskich, poszukuje brata, Stefana Bogdańskiego, lat 37, rzekomo zamieszkującego w New Yorku. Poszukiwany zechce się bezzwłocznie zgłosić do Biura Attache dla Spraw Wychodźczych, 953 Third Ave., New York. Zatrzymanemu grozi deportacja.

Filadelfja i Okolica

To i Owo

Najmłodszy szampion gry w golfa. — John C. Emery z Dorchester jest znakomitym graczem w golfa. (Nawet i sport, po dobni jak sztuka ma swoje cudowne dzieci).

Trzy browarnie w Phila. uzyskały pozwolenie władz prohibicyjnych na wyrób i sprzedaż „prawdziwego piwa z pięć procent alkoholu". J. & P. Baltz Brewing Company, The Poth Brewing Company i Robert Smith Brewing Company. Nektar ten można nabyć li tylko w aptece za receptą.

* * *

Dyplomaci, gdy mają rozwiązywać kwestje zawiłe, aby mieć więcej czasu, chorują z „przepracowania i osłabienia nerwowego". Promotorzy korporacji zbankrutowanych, (niejaki Spiece) na przesłuchy i przebieg spraw jest głuchy. Nic go nie obchodzi. Adwokat oskarżonego objaśnił, iż ten na przesłuchy nie może się stawić, bo jest chory na „zapalenie ślepej kiszki". Adwokatom nie brak humoru. Widocznem aż nadto, iż nie mógł strawić, aż pięć bankrutujących korporacji na miljony obcych dolarów.

* * *

Kompanja tramwajowa (Philadelphia Rapid Transit Co.) ogłasza sprawozdanie dochodów. Miała więc dochód $35,131,599.; wydatki na operowanie i podatki wynoszą $26,079,287. Powinno pozostać $9,052,312. No ale rachmistrze zawsze wyliczą, iż jest deficyt, i opłaty za przejazd powinny być podwyższone. Kompanja wyraża opinję.

* * *

Pewno niema drugiego takiego narodu jak polski, gdy ktoś rzuca najpotworniejsze kłamstwa szkodliwe, aby go wzamian popierać, niestety tak jest przynajmniej na gruncie amerykańskim.

Pewna publikacja pisze: „Polska nigdy nie wywikła się od bankructwa za pomocą morderstw popełnianych nad bezbronnych narodowych mniejszościach. Pomimo to wszystkie cieszą się poparciem. Rodacy nasi mówią: „business jest business" i idą do wroga".

* * *

Strzelanina na promie pomiędzy detektywami i podejrzanymi o rabunek wywołała panikę pomiędzy pasażerami przejeżdżającymi z Filadelfji do Camden.

Sprostowanie

— Ach, doktorze! Nigdy nie zapomnę, że jestem ci winną życie...

— Nie przesadzajmy, nie przesadzajmy... jesteś mi pani winną tylko za dwadzieścia wizyt.

NICETOWN.

Stow. Mechaników Polskich

Posiedzenie miesięczne filji, odbędzie się w niedzielę, dnia 27go listopada o godzinie 10-ej rano w lokalu Niepodległościowego Sokoła, 4316 Wayne St.

Sprawy nader ważne, zwłaszcza dla wątpiących. którzy z powodu upadku różnych kooperatyw, doznali rozczarowania i zrazili się do Stowarzyszenia Mechaników Polskich.

Tych wszystkich proszę o przybycie na posiedzenie, aby się mogli dowiedzieć o pracy i postępach naszego Stowarzyszenia. Prosimy nietylko członków ale i sympatyków, którzy się interesują Stowarzyszeniem. — Niech przybędą na posiedzenie, a dowiedzą się o pożytecznej pracy przy odbudowie przemysłu w Polsce przez Stowarzyszenie Mechaników Polskich.

Z szacunkiem

Przedstawiciel.

GAYETY THEATRE
8ma ul, poniżej Vine ul.
Philadelphia, Pa.
Najlepszy dom burlesku w mieście
40 chórzystek 40
Zapasy co piątek wieczór.
„THE CANDY KIDS"

Jeżeli masz zamiar kupić dom lub chcesz zaasekurować od ognia

Potrzebny ci człowiek, który jest rzetelny i rozumie się na tych sprawach, gdyż ma poza sobą 20-letnią praktykę, jako konwojażer, pozatem jest znany wśród rodaków ze swej sumiennej pracy.
Przyjdź, a zostaniesz należycie obsłużony we wszelkich sprawach, jak wielu innych, którzy są dzisiaj zadowoleni.
Mamy różne domy do sprzedania w różnych dzielnicach po cenach przystępnych.

EMIL SCHURGOT
REAL ESTATE
4227 Germantown ave.
Bel. Phone Wyoming 550
Phila, Pa. (Nicetown)

NA SPRZEDAŻ groserma i drobiazgi, dobry interes, oraz urządzenie domu, tanio. Wiadomość: 2539 Edgemont ulica, Philadelphia, P. (26, 27, 30-Ph.)

NA SPRZEDAŻ groserma z domem tanio z powodu wyjazdu do kraju. Wiadomość: 2658 E. Mayfield, Philadelphia, Pa. (26, 27, 30-Ph.)

GOURIE BROS.
Handlarze
SKŁAD WĘGLI:—
wybranych Lehigh & Schuylkill węgli
E Cumberland St., poniżej Richmond St.
PHILADELPHIA, PA.

M. MARGULIS
758-762 S. Piąta Ulica
Philadelphia, Pa.
Tel. Keystone Main 48—31 D
Poleca swój bogaty SKŁAD PIÓR, gotowych poduszek i pierzyn.
Ceny umiarkowane.

Bell Phone: Kens. 1978.
Belgrade Auto Repair Shop
PHILIP BETZ, Właściciel
Eksperta w naprawianiu automobilów
Belgrade i Cambria ul.
PHILADELPHIA, PA.
Węgiel drzewny czyszczony.

Telefon: Kens'n 500—J
Dr. L. J. BALASA
DENTYSTA
2640 E. ALLEGHENY AVE.
PHILADELPHIA, PA.

PIERWSZORZĘDNY
Zakład Fryzjerski
— polecają —
J. SWIERKOCKI i E. SIECHOMSKI
2433 E. Allegheny Ave.
Philadelphia, Pa.

SZYFKARTY
Z Filadelfji i New Yorku do i z GDAŃSKA
Wyrabiam pożyczki na domy
Sprzedaż i kupno domów, farm i sklepów
Asekuracja od ognia, asekuracja okien wystawowych i automobili
W. FRYSZTACKI
Notarjusz Publiczny
817 N. 3rd St., przy Brown ul.
Philadelphia, Pa.

M. KAMIŃSKI
„łapichłop"
Agencja Kart Okretowych do i z Europy
Wyrabiam aplikacje na paszporty i legalizacje.
Wysyłam pieniądze przez konsulat.
Agencja wszystkich gazet polsko-amerykańskich i krajowych
2359 Orthodox ulica
Frankfort Phila. Pa.

Tow. Dram. i Brat. Pomocy
GWIAZDA WOLNOŚCI
W NEW YORKU, urządza

Wielkie Przedstawienie

pod tytułem
„ULICZNIK PARYSKI"
Komedja w 4-ch aktach

DZISIAJ, 26-go LISTOPADA 1921

W DOMU NARODOWYM
19-23 St. Marks Pl. E. 8 St., New York
Początek punktualnie o 8 wieczór

MUZYKA DOBOROWA POLSKA
Cena Biletu 75 i 50 centów
PO PRZEDSTAWIENIU BAL
O liczny udział zaprasza Komitet

Kronika miejscowa

Z Rady Oświatowej

W niedzielę o godz. 3 pop. w Domu Narodowym Dr. Tenenbaum wygłosi dalszy ciąg odczytu „O CHOROBACH ZAKAŹNYCH". Wstęp 15c. tylko dla mężczyzn.

W PRZYTUŁKU

W Bryant Park obecnie zimno. Dawniej, gdy cieplej było bezdomni, przykryci gazetami spędzali noce na ławkach pod gołem niebem.

Stało się zimno. Nikt nie troszczy się o bezdomnych. Nikt nie pyta gdzie obecnie śpią po nocach. Jedynie policja o wszystkiem wie i na wszystko ma — wiezienia.

W pobliżu Manhattan Opera House (co za ironja) znajduje się stary opuszczony budynek. Nikt tam nie mieszka. Rudera zupełnie opuszczona. Donjesiono jednak policji, iż w nocy duchy jakoweś tam goszczą. Detektywi urządzili więc — obławę. Wpadli! Rewolwerami wymachiwali na wszystkie strony. Latarki elektryczne złowrogo migały. Znaleźli — — kilkudziesięciu bezdomnych, którzy przykryci gazetami, skuleni pod ścianami Bogu i miljonerom z Wall Street ducha winni — spali. W imieniu prawa i dla spokoju duszy niespokojnych wpakowano drżących od zimna zbroniarzy do samochodów policyjnych i — — wtrącono ich do więzienia, gdzie przynajmniej mają łóżka i w Dzień Dziękczynienia dostali duże porcje indyka.

That's funny.

ELLIS ISLAND

Dzień Dziękczynienia. — Więźniowie przebywający w kazamatach wyspy łez, mieli wczoraj ucztę dziękczynną. Przeszło 200 nieszczęśliwych, którzy mają być deportowani — brało udział w uczcie indyczej. Grano i śpiewano. Grano „America" i „Star Spangled Banner". Biedni tułacze, których nie wpuszczają do Ameryki, tak uroczyście śpiewali „America i Star Spangled Banner" — że wzruszyliby i kamienie tej ziemi złotej.

Po odśpiewaniu patrjotycznych pieśni, zostaną wpakowani na okręty, gdzieś w pobliżu piekła maszyn — i odwiezieni z powrotem do krajów skąd uciekli.

Premjer Briand w New Yorku

Przedwczoraj bawił w New Yorku premjer Briand, który otrzymał stopień doktora honorowego uniwersytetu Columbia. Wieczorem brał udział w uczcie danej na jego cześć w Lotos Club, gdzie wygłosił mowę.

Biesiada w więzieniu

Amerykanie mają strasznie czułe serca. Szczególną opieką otaczają więźniów. Dzień Dziękczynienia święcono w murach więziennych, jak się należy. — Zamiast indyków — z niewyjaśnionych przyczyn podano zbrodniarzom pieczone kury. Odbył się też koncert z urozmaiconym programem.

Policjant zastrzelił złodzieja

Policjant William Bostwick, zastrzelił R. Baretta, podczas walki z bandą opryszków, którzy aresztowaniu Baretta przeszkodzić chcieli. Bostwick zeznał, iż został napadnięty przez pięciu opryszków, którzy go kułakami i pałkami obijali. W obronie własnego życia strzelił z rewolweru i zabił Baretta. Śledztwo w toku. Bostwick najprawdopodobniej zostanie uniewinniony, gdyż policjant jest zawsze niewinny.

RADIOTELEGRAM

Za pomocą telegrafu iskrowego doniesiono wszystkim pismom nowojorskim, że Arbuckle zjadł wczoraj pół indyka na „thanksgiving dinner".

Sprawiedliwy sędzia

Niejaki G. Greenly, wniósł prośbę o pozwolenie podniesienia rentu. Podał listę wypadków nadzwyczajnych, jakoteż wykaz, iż dom nie przynosi mu żadnego dochodu. Sędzia oświadczył, iż rachunki przedłożone są szeregiem kłamstw i oddał sprawę prokuratorowi, który ma Greenly oskarżyć o wprowadzenie w błąd władzy sądowej.

Z TEATRU LUDOWEGO

Wieczór Pieśni i Humoru

Przypominamy naszym czytelnikom, że wieczorem dnia 27 listopada tj. w nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Washington Irving High School nadzwyczajne przedstawienie Nowego Teatru Ludowego, które Dyrekcja nazwała „Wieczorem Pieśni i Humoru".

W wieczorze tym przyjmują udział świetni artyści Teatrów Warszawskich, pp. T. Wandyczowa i Wł. Ochrymowicz, którzy choć niedawno przybyli z Polski, już potrafili sobie zdobyć zasłużone zupełnie powodzenie i sławę za niebywale artystyczną interpretację naszych wojskowych i wiejskich piosenek.

Obdarzeni z natury wspaniałymi głosami i nader miłą powierzchownością, artyści warszawscy dwa razy już śpiewali bezinteresownie dla polonji tutejszej — mianowicie na koncercie „Echa" i w dniu Polskim na wystawie America's Making, za każdym razem zbierając entuzjastyczne oklaski.

Uproszeni przez Dyrekcję Teatru Ludowego goście nasi oprócz odtworzenia szeregu zupełnie nowych niesłyszanych jeszcze pieśni i piosenek, wystąpią w niedzielę z zupełnie nowym programem, odśpiewają bowiem nadzwyczaj melodyjną i wesołą operetkę urozmaiconą oryginalnymi tańcami p. t.: „Siarczysta Dziewucha".

Ażeby dostroić się do tak artystycznej uczty chociażby humorem — członkowie Teatru Ludowego odegrają pełną serdecznego śmiechu sztukę p. t.: „Prohibicja".

W sztuce tej przyjmą udział najlepsze siły Teatru Ludowego, pp. Posseltowa, York i Białkowska, pp. Żukowski, Winogrodzki i Płaszczyński.

Niewątpimy, że tym razem sala Washington Irving High School wypełnioną będzie po brzegi. — Artystyczny i staran nnie dobrany program powinien ściągnąć tłumy miłośników śpiewu i pragnących zabawić się całą duszą.

Andrzej Niemojewski

Europą dzisiaj... dom gry... Dłoń maklera
Ludom przewodzi, przymierza zawiera,
Stawia fundament społecznej budowy,
Kurs życia głosząc z ceduły giełdowej. .
W domu gry tłumno, ciasno, duszno, parno,
Ludy jak zbite robactwo się garną,
Depczą się wzajem, przewalają, duszą,
Wrócić nie mogą, naprzód dążyć muszą,
Wpół oszalałe, z przerażeniem w oku
Po stosach trupów wciąż prą się w natłoku,
Widzą nareszcie, kostniejąc z przestrachu,
Ze się zwężają ciągle ściany gmachu
Że z swą nauką, sztukami, rozumem
Są tylko jakimś duszącym się tłumem
Gadzin, nie ludzi, tłumem dzikich zwierząt,
Gdzie ładem tylko jakiś wielki nierząd,
Że wszystkich w ścisku śmierć swym węzłem
zbrata,
Jeśli nie pękną mury tego świata!

TEATR I MUZYKA

Z Koncertu p. T. Wandyczowej i Wł. Ochrymowicza

W czwartek odbył się w Domu Narodowym koncert p. T. Wandyczowej i p. Wł. Ochrymowicza.

Publiczności było stosunkowo mało. Nie dopisała pogoda i „inteligencja". Inteligencja nowojorska, ta martwa zupełnie część polonji, osoby które wszystko wiedzą, dla których odczyty są zbyt głupie, koncerty za płytkie, wiece za ordynarne — Nie wiedzą nawet, gdzie się Dom Narodowy mieści.

Takim jak oni nic więcej nie imponuje, bo już widzieli wodewil na Broadway'u, i kabaret w China Town. Ci, którzy na doktorowaną inteligencję liczą, na dyrektorów, sekretarzy, profesorów, dostojników i t. p. — mogą z góry zero zapisać (po europejsku nawet dwa zera).

Utarło się wyrażenie „uczta duchowa", używane i nadużywana w reklamach i recenzjach. Tym razem nie znajdujemy lepszego określenia i z dumą, z radością, z zadowoleniem stwierdzamy wraz z tą publicznością, która na sali była, że wieczór czwartkowy był prawdziwą sutą ucztą duchową, dla tych, którzy się jeszcze cieszyć potrafią tem co polskie, co nasze — żywe zdrowe i piękne.

Czy mam jako krytyk zgrabnie ułożyć kilka fachowych, szminkowanych słów — rozwijać teorje krytyczne, wyławiać usterki i drobnostki. Słyszałem głos suflera, słyszałem melancholijne jęki rozstrojonego pianina — i hałas dzieci i spóźnioną publiczność. —

Drobnostki wobec przepychu wrażeń — nikłe małostki wobec hojnego daru.

W części pierwszej p. Wandyczowa i p. Ochrymowicz śpiewali arje poważne. Prolog z „Pajuców" odśpiewany przez p. Ochrymowicza potwierdził opinję Leoncavalla, który twierdzi, iż jedynie włosi i słowianie potrafią wydobyć tajemnice sztuki zaklęte w tragedjach śpiewnych. Miękki i pełny jest głos p. Ochrymowicza, który z gestą prawdziwego wielkiego artyzmu wykonał prolog.

Do powagi nastroju wywołanego przez prolog przyłączyło się odśpiewanie arji z opery „Halka". Drobna część miała nam zastąpić wszystko co piękne i głębokie w „Halce". Liryczny, zdrowy głos pani Wandyczowej zachwycił wszystkich.

* * *

Atmosfera powagi, nastrój ciężki od westchnień i tęsknoty, zwolna ustępował gdy śpiewacy naprzemian oddalali się od jezior łez, przenosząc nas w krainy życia pełnego radości. „Łobuzik" (p. Ochr.) zaczął wesoło — bujał po przestrzeni z kochankami, gdy wybuchła wojna i do samolotu wsadzono zamiast kochanek bomby piekielne. Pieśń apaszów, nastrojowa — malująca tło pod mostem, pełna refleksów z bruku — ba nawet z pod bruku — pieśń, spowiedź, szkic, kawał życia nocnego — bardzo żywo oddana przez p. Ochrymowicza.

Rozwiały się obłoki smutku i powagi, gdy pani Wandyczowa śpiewała „Peruwiankę" i „Warszawiankę". Doskonała mimika — spojrzenia zalotne groźne, nęcące — ruchy rozśpiewane, stłumiony taniec, żywy rytm. I w głosie odżyło coś zupełnie nowego.

Zakończyła się część pierwsza wspaniałym duetem — drobnym wycinkiem z operetki i kanzonatą „Lili". Uciążliwa a rozkoszna podróż. Z poważnych arji operowych — systematycznie do lżejszych i lekkich pieśni.

* * *

Nie da się opisać co się na sali działo gdy pani Wandyczowa bez względu na rumieńce panien i oklaski starszych pań — opowiedziała zgromadzonej publiczności o młynarcę i żołnierzu, którego rachunki Pan Bóg płaci. Wrócił po roku huzar do wioski a młynareczka podała mu — taki duży — rachunek. „Nikczemny tchórz" całował dziewczynę i zapomniał wrócić po swój rachunek. — O Maryni — to już lepiej nie mówmy, bo rumieniłyby się znowu zgorszone panny.

Zapomniano o pani Wandyczowej. — Widziano pełną życia, humoru, zdrowia — zupełnie inną śpiewaczkę, która przyszczypiała zakątki oczu — grała na wszystkich czułych strunach. — Ale p. Ochrymowicz, którego głos zmuszą do powagi — przerwał na chwilę — i odśpiewał „Skargę jeńca syberyjskiego" i „Serce zbójeckie". Publiczność — przed chwilą rozbawiona do najwyższego stopnia — nie osuszyła jeszcze łez śmiechu — gdy wspaniały, wzruszający śpiew p. Ochrymowicza znów poniósł ją w krainy uczuć poważnych. Szczególnie śpiew syberyjskiego jeńca przemówił do wszystkich.

Aż tu znowu pani Wandyczowa garść całą pieprzu sypnęła— „Ciekawość", historja skandalików — wykonana z niesłychanym szykiem — po warszawsku — oszołomiła wprost publiczność. W tym duchu zakończono też wieczór. Duety, które były zakończeniem części drugiej wywołały salwy śmiechu — porwały publiczność do najwyższych granic zachwytu. Radowali się jak dzieci. — **Była to uczta obfita w smakołyki.**

Po apelu ob. Dodatko zebrano na sali na dzieci wileńskie 52 dol. i 28 centów.

Pani Wandyczowa i pan Ochrymowicz wystąpią jeszcze raz w TEATRZE LUDOWYM w niedzielę 27-go listopada, w Washington Irving High School. Na program składa się operetka „SIARCZYSTA DZIEWUCHA" w której udział biorą p. Wandyczowa i p. Ochrymowicz, którzy oprócz tego odśpiewają pieśni wojenne i duety wodewilowe. Artyści Teatru Ludowego odegrają komedję „PROHIBICJA". Wieczór niedzielny będzie niewątpliwie nowym tryumfem artystów.

PRZEWODNIK PO TEATRACH

RIVOLI (49 ul. B'way) **Rialto** (Times Square) **Cristerion** (T. Square).

Na programie **„The Bonnie Brier Bush"**. Zdjęcie zrobione w Szkocji. Najwybitniejsi artyści biorą udział. Sale wykwintne, siedzenia wygodne. Obrazy doskonałe.

HIPPODROME (38 ul. 6-ta Ave.). — 2800 przedstawienie dane w ubiegłym tygodniu zachwyciło publiczność. Ch. Dillingham dyrektor Hippodromu pozyskał najwybitniejsze siły światowe. Każde przedstawienie nie jest sensacją.

PAWEŁ KOCHANSKI wystąpi w niedzielę 27 listopada, o godz. 3 pop. w Aeolian Hall. — Program: Concerto in A., — Karłowicza. Wykona orkiestra symfoniczna. Partie solowe wykona p. Kochański. „Fantazja hiszpańska" Bemersa.

FRIEDMAN, słynny pianista polski. Koncert w Aeolian Hall, (34 W. 42 St., 3 grudnia, o godz. 3 po poł.

CENTRAL THEATRE (47 St. i B'dway), Molly'O. Wspaniała komedja, lekka, zgrabna. Molly'O znaczy dwie godziny spędzone w słońcu.

BEZPŁATNE ROZRYWKI

Muzeum sztuk pięknych. (5 Ave. 80—84 ulica). Wstęp wolny (w poniedziałek i piątek wstęp 25 centów).

Ogród botaniczny. — Bronx Park w pobliżu Pelham Parkway otwarty codziennie. Wstęp wolny.

Muzeum przyrodnicze. — (77 ul. i Central Park West. Otwarte od 19—5. Niedziela 1—5 Wstęp wolny.

Zwierzyniec. — Bronx Park 10 4:30. Wstęp wolny. (Poniedz. i czwartek 25 centów).

Ogród botaniczny w Brooklynie. (Flatbush Ave i Malbome St.) Wstęp wolny.

Przy spisie ludności

— Czy pan nie masz jakich wad fizycznych?

— Mam. Jestem zakochany.

— Czyż to wada?

— Naturalnie, bo miłość ludzi zaślepia.

ZAWIADOMIENIA

NEW BEDFORD, MASS.

Zawiadamiam wszystkich członków i członkinie Filji No. 79 Stow. Mech. Polskich w So. New Bedford Mass., że posiedzenie odbędzie się dnia 27-go listopada r. b. to jest w niedzielę o godzinie 2-ej popołudniu, w lokalu Związku Młodzieży Polskiej, przy Second ulicy. Obowiązkiem każdego członka jest stawić się na czas oznaczony, gdyż są bardzo ważne sprawy do załatwienia, oraz dyskusja nad formą konstytucji.

Cześć.
Jan Noga, sekretarz.

JERSEY CITY, N. J.

ODCZYT

Staraniem C. K. O. w niedzielę 27-go listopada odbędzie się odczyt Red. P. Yollesa, na temat:

„WAKLA O BYT",

w sali Orła Białego, Jersey City 336 Newark Ave. Początek o godzinie 3 popołudniu Wstęp 10c.

Wkrótce będzie zorganizowana miejscowa Rada Oświatowa. która będzie nadal prowadziła tę robotę, kooperując z Centr. Komitetem w New Yorku.

Komitet ten jest nową organizacją stojącą na zupełnie bez partyjnej platformie. Z tego względu zasługuje na jaknajliczniejsze poparcie od wszystkich.

Wobec tego zapraszamy wszystkich, którzy mają jakiekolwiek wątpliwości co do naszych celów na posiedzenie niedzielne o godzinie 10.45 przed południem w Domu Narodowym, 19 St. Marks Pl., New York.

J. J. Strzeszyński sekr.

BONTON, N. J.

Posiedzenie filji Nr. 139 St. Mech. Polskich odbędzie się d. 27 listopada 1921 r., o godzinie 2 po południu w sali ob. T. Dombrowskiego w Bonton, N. J. Obecność wszystkich członków jest pożądana, ponieważ mamy wiele ważnych spraw do załatwienia. Wybór nowego zarządu na rok 1922.

Obywatele, którzy chcą wstąpić do Stow. Mech. Pol., proszeni są o przybycie na posiedzenie, gdzie otrzymają wszelkie informacje o działalności naszej organizacji.

B. Nowakowski, sekr.

TAUNTON, MASS.

Posiedzenie miesięczne Filji Stow. Mech. Polskich odbędzie się w niedzielę, dnia 27 listopada o godz.2:30 popołudniu na Polskiej Hali, 316 Bay ul. Uprasza się wszystkich członków o przybycie, ponieważ na tem posiedzeniu będą odczytane listy z kraju oraz głosowanie w sprawie wyboru delegatów na zjazd poprawką do konstytucji.

J. Majkut, sekr. Filji.

HUMOR

W sądzie.

— Więc pani twierdzi, że ten pan ukradł pani zegarek?

— Tak, niezawodnie.

— Jakżeż to było?

— Przysuwał się do mnie... (spuszczając oczy), coraz bliżej i bliżej.

— Jakże pani mogła na to pozwolić?

— Ja myślałam, że on to tak robi przez grzeczność...

Niezła wymówka

— Ileż pani sobie liczy lat, panno Eulaljo?

— 25!

— Tak! A w którym to roku pani się urodziła?

— Tego nie pamiętam, przecież byłam wtedy takiem malutkiem dzieckiem!

Waga

Nauczyciel: — Powiedz mi, Jasiu, jeżeli przyjdzie ktoś do waszego sklepu i zażąda trzy kilo mięsa, a w sklepie jest tylko dwa i pół, co wtenczas zrobi twój ojciec?

Uczeń: — Nic! Położy tylko rękę, gdzie mięso i będzie trzy kilo, a... nawet więcej.

— Wiesz, Icku, że wkrótce zaprowadzone być mają wagi metryczne. Jak ci się to podoba?

— Do czasu będzie to bardzo dobry interes.

— Jakto, do czasu?

— Dopóki chłopi nie poznają się na tych miarach.

POTRZEBA

PRACĘ DLA KAŻDEGO z was gwarantujemy, każdy może zarobić $75.00 tygodniowo i wyżej, w dzień lub wieczorami, sprzedając w osadzie polskiej lub angielskiej, artystycznie rzeźbionego Orła Polskiego i wynalazek paska w 8-ch częściach, a także nowe inne artykuły, że sami ich już porzbujecie, za które gwarantujemy, że sprzedacie. Piszcie wprost do fabryki po katalog, który otrzymacie darmo.

UNIVERSAL NOVELTY CO.
1138 N. Ashland Ave., Chicago, Ill.

50.00 NA TYDZIEŃ

I WIĘCEJ, może zarobić każdy mężczyzna, poświęcając swój czas tylko wieczorami, bez żadnej znajomości w sprzedawaniu. Artykuł tak interesujący, że wystarczy go pokazać w polskim domu, a już go sprzedaż. Doświadczeni zarobią $100.00 i więcej. Zarobek gwarantowany. Nadeślij tylko swój adres, a dostaniesz wszelkie informacje.

PULASKI COMPANY
P. O. Box 974. Milwaukee, Wis.

Prelegient Stow. Mech Polskich

INŻ. J. S. DECKER przemawiać będzie na wiecach połączonych z przedstawieniem ruchomych obrazków z wojny polsko-bolszewickiej i posiadłości Stow Mechaników w Polsce.

McKees Rocks, Pa., sobota 26go listopada o godzinie 6 wieczorem w sali Polskich Kadetów, 400 Shinges St.

KALENDARZYK — ZABAW —

26 Listopada, Sobota, — Tow. dla Pomocy Czerwonego Krzyża za pomocą Tow. Dobroczynności Polek z Bronx urządza wielki bal w Domu Narodowym, pn. 705-713 Courtland Ave., w Bronx, N. Y.

26 Listopada, przedstawienie i bal Tow. „Gwiazda Wolności" w Domu Narodowym.

27 listopada w niedzielę, Teatr Ludowy urządza Wieczór Rozmaitości w Washington Irving High School na Irving Place i 16 ul. o godzinie 8-ej

28 Grudnia, 1921 roku. — Teatr Nowości w Washington Irving High School o godzinie 8:15 wieczór, odegra sztukę ludową ze śpiewami p. t. „Bez ten św. opłatek".

31 Grudnia, — Tow. Dobroczynności Polek z Bronx urządza poraz pierwszy maskaradę i bal w Domu Narodowym, pn. 705-713 Colrtland Ave., w Bronx, N. Y.

14 Stycznia 1922 Maskarada Tow. Śpiewu Harmonja w Manhattan Casino. 155 ulica i 8ma Ave. New York.

21 STYCZNIA, 1922 r. w Sobotę. Maskarada i Bal cywilny Złączonych Towarzystw. Tow. Marji Konopnickiej i Tow. Narajów, w Domu Narodowym, 19—23 St. Marks Place, New York City.

28 Stycznia, 1922, Tow. Weteranów Hallerczyków Bal i Wieczór Urozmaicenia z przedstawieniem w Domu Narodowym, St. Marks Place.

21 Stycznia, 1922 r., — Maskarada i Bal Tow. Śpiewu „Dzwon Zygmunta", w Domu Narodowym, pn. 261-67 Driggs Ave., Brooklyn, N. Y.

KUCHARZ POLSKI

największa książka kucharska zawierająca 1553 przepisów jak gotować, smażyć, piec rozmaite potrawy, napoje, ciasta itp. Cena $1.25. Każdemu kupującemu dodatkowo dajemy darmo nowy śpiewnik miłosny i patrjotyczny z Polski

Z. GIBCZYNSKI (Polski sklep)
209 Ave. B. New York, N. Y.

ARENA AUTO SCHOOL

BEZ POSADY?

Uczniowie nasi dziś pracują i są szczęśliwi, gdyż nauczyli się fachu i zarabiają dziś od 25 do 50 dolarów tygodniowo.

SZKOŁA NASZA posiada 5 systemów automobilów ostatnich modeli z 1921 r., na których uczymy po polsku kierowania, jazdy i mechaniki. Kurs trwa do 4-ch tygodni. Dostarczamy posady. Uczcie się fachu, który popłaca. Dla pracujących szkoła otwarta w niedzielę.

Piszcie po katalog darmo do:
ARENA AUTO SCHOOL
151 West 54th Street, New York

ZUPEŁNIE DARMO

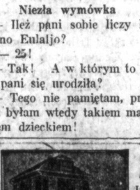

Informacje, jak możesz przyjść do posiadania własnego domu, jak ten na rycinie, do tego wielki ogród, za mają wpłatą, a resztę $15 miesięcznie, dopokąd wypłacisz. DOM ten znajduje się blisko Nowego Yorku w wielkiem fabrycznem mieście, gdzie pracy poddostatkiem dla każdego, a klimat nadzwyczaj zdrowy i suchy. Piszcie po dalsze szczegóły wprost do właściciela.

Mr. CARDONA, Apt. 1, 178 Hunterdon St., Newark, N. J.

DROBNE OGŁOSZENIA

KÓŁKO MANDOLINISTÓW przyjmuje członków do towarzystwa grających na mandolinie jakoteż początkujących. Lekcje odbywają się o godzinie 8 wieczorem, w Domu Narodowym, 19-23, St. Marks P.

POTRZEBA agentów, mężczyzn z szeroką znajomością do przedłożenia propozycji bardz popłatnej. Jest to lokowanie kapitału przynoszącego 10 procent dywidendy, wypłacanej 28-go grudnia. Interes ten może być skrupulatnie inwestygowany. Osobiste zgłoszenie się w środę. Ullman & Co., 224 W. 34-ta ul., Room 5. (H)

„ZAUWAŻYŁEM, że jakiś człowiek tylko sobie ze mnie drwi. Hamlet Polski nie kocha, ponieważ ja wiem, że „Hamlet" zna całą Amerykę a Polski nie zwiedzi, ani listu nie napisze ani sam nie przyjedzie i nie da znać co tam się w Rosji dzieje. Nie wierzę w to co gazeta pisze". A. N. (26)

Praca dla Mężczyzn
MALE HELP

POTRZEBA koszykarzy, 4 mężczyzn do wyrabiania tylnych i dolnych części mebli; trzeba jechać do Florydy. E. Holdt, 848 Fulton St., Brooklyn. (24-26-m)

KORESPONDENT polsko-ruski piszący na ... Złożić się do: Apotheke Partola, 160 Second Ave. (27-m)

Do sprzedania
FOR SALE

FARMA 100 akrów, 70 zorana, dom 8 pokoi, stajnia, kurnik, 3 krowy, 2 jałówki, 2 konie, 150 kur, 65 buszlów żyta, 50 buszlów owsa, 40 buszlów kartofli, farmerskie narzędzia. 1 mila do miasta. Cena 5000 dol. gotówki 2000 dol. Mam więcej farm do sprzedania. Agata Mikrót, 96 Green St., New London, Conn., Telefon: 2509 Rang-2. (27-s)

NA SPRZEDAŻ pierwszorzędna restauracja. Dobry interes w dobrej okolicy. B. Galszewski, 87 — 6th Ave., New York. (26-s)

NA SPRZEDAŻ 2-familijny murowany dom cena $7500, gotówką $1000. A Barrymore, Broadway, Elmhurst, L. I. blisko Long Island Railroad. (29-s)

NA SPRZEDAŻ grosernia i delikatesen z powodu wyjazdu do kraju za przystępną cenę. 86 No. 5-ta ul. Brooklyn, (27s)

SPRZEDAM meble z trzech pokoi. Można też zamieszkać. Szeliga, 543 E. 13th St N. Y. C. (26s)

DO SPRZEDANIA 4-familijny murowany dom i wyróbnia kiełbas, i garaż. Zgłosić się: C. H., c.o „Nowy Świat". (26-s)

NA SPRZEDAŻ rusko-polska restauracja. 105 St. Marks Pl., (E. 8-ma ul.), New York. (27-s)

GROSERNIA i Delikatesen do sprzedania z powodu innego interesu. Zgłosić się, 159 Driggs Ave., Greenpoint-Brooklyn, Bakery Store. (28-s)

DO SPRZEDANIA sklep z cukierkami, cygarami i stationery na 3-ej Ave., i grosernia na 17-ej ul. Zgłosić się do: W. Gliwa, 643 — 3rd Ave., Brooklyn, N. Y. (27-s)

Poszukiwania

MĘŻCZYZNA poszukuje mieszkania, nie robi różnicy w której części miasta. Joseph Jordan, 4038 — 3rd Ave., Ap't 7, Bronx, N. Y. (27-1)

KAWALER nieznany w tej okolicy pragnie się zapoznać z inteligentną panną w celach matrymonjalnych. Po dalsze informacje proszę się zgłosić listownie do P. Szpiech, 52 Pitt St., New York. (26-1)

DO WYNAJĘCIA

DO WYNAJĘCIA salon i sypialnia, ogrzewanie para, wanna, stosowne dla dwuch lub trzech mężczyzn, umiarkowane. Murphy, 343 Third Ave. 25 ul. (27-r)

ADWOKAT KRAJOWY
DR. SZENFELD
214 East 57 St., New York City, załatwia tanio ważne pełnomocnictwa, deklaracje, kontrakty, testamenty, oraz wszystkie informacje, sprawy i podania do władz polskich w Polsce i w Ameryce. Także listownie za za przesyłkę $3.

NOSA, GARDŁA, USZU I OCZU SPECJALISTA
Godziny: Zrana 11—1. Wiecz. 5—7.
DR. J. SALERNOW
218 E. 15-ta ulica (pom. 2 a 3 Ave.)
Telefon Stuyvesant 8270.

ADWOKAT-OBROŃCA
udziela bezpłatną poradę prawną w ojczystym języku między godz. 7 a 9 wieczorem w swojej kancelarji
PRAWNEJ POMOCY
233 E. 14th ST., NEW YORK CITY

H. E. COOK, M. D.
LEKARZ
Specjalista chorób, uszu, oczów i gardła
GODZINY:
10—1 rano
5—7 wieczorem.
10—1 w Niedzielę.
36 W. 82 St.
NEW YOR CITY

Telefon: Orchard 1521.
JÓZEF HALICKI, M. D.
LEKARZ
GODZINY:
12 do 2 po poł.
6 do 8:30 wieczór.
W niedzielę do godziny 2-ej po poł.
311 E. 10th Street
NEW YORK

Telefon: Orchard 1686.
Cathedral 9466.
EDWARD J. BERO, M. D.
LEKARZ
GODZINY:
1:30 do 2:30 po poł.
7 do 8 wieczór.
11 do 1 niedziele.
58 E. 7th Street
NEW YORK

National Auto School

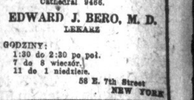

220 EAST 14th STREET
Blisko Trzeciej Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku, ucząc naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji, pomagając w dostaniu posady. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia.
Klasy otwarte dziennie i wieczorem.

AMUSEMENTS — TEATRY —

„GET TOGETHER"
CENY ZNIŻONE O POŁOWĘ
W HIPPODROMIE

AEOLIAN HALL, 34 WEST 42 ST.
SOBOTA, 3-go GRUDNIA po południu o 3 godzinie
PIERWSZY WYSTĄPI W TYM SEZONIE
I. FRIEDMAN
SENSACYJNY POLSKI FORTEPJANISTA
który zeszłego roku zadziwił New York swą świetną grą.
Jego gra wprawia w zachwyt.
Bilety na sprzedaży w Russian Book Store, 428 E. 9 St.
Mgmt. Metropolitan Musical Bureau, Aeolian Bldg.